Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 229 (9486) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 17 listopada 1981 r. Nakład: 114.478 A Cena 2 zł

Sytuacja w kraju

Wzrost napięcia w środowiskach akademickich

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. korespondenci PAP odnotowali dalszy wzrost napięcia w środowiskach akademickich kraju, co pozostaje w związku z sytuacją panującą w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu i stanem prac nad społecznym projektem ustawy o szkolnictwie wyższym, opracowanym przez komisję kodyfikacyjną prof. ZBIGNIEWA RESICHA.

Mimo wprowadzenia projektu ustawy pod obrady rządu na posiedzeniu w dn. 16 bm. dalsze uczelnie zapowiedziały lub podjęły strajki, a Niezależne Zrzeszenie Studentów, na nadzwyczajnym posiedzeniu Krajowej Komisji Koordynacyjnej, podjęło uchwałę o proklamowaniu ogólnokrajowego, bezterminowego strajku w uczelniach krajowych w dn. 24 listopada, jeżeli do tego czasu obie kwestie sporne nie znajdą zadawalającego rozwiązania.

W poniedziałek, w Radomiu podjęte zostały dalsze działania zmierzające do rozwiązania konfliktu na WSI. W wysiłki mediacyjne zaangażowało się nowe ciało organizacyjne tej uczelni — Konwent Seniorów. Oferty mediacyjne złożyli przedstawiciele Zakładów Metalowych im. gen. Karola Świerczewskiego oraz Komisja Współpracy Branżowych Związków Zawodowych.

W poniedziałek rozpoczął się strajk okupacyjny w największej krajowej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej.

SZANSA NA WZNOWIENIE ROZMÓW W RADOMIU

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik Biura d.s. współpracy ze Związkami Zawodowymi w URM informuje, że min. **Stanisław Ciosek** spotkał się z delegacją NSZZ „Solidarność" z zakładów pracy województwa radomskiego. Przyjazd tej delegacji został uznany za gest dobrej woli radomskiej „Solidarności", mający na celu wznowienie rozmów między komisją międzyresortową a MKR „Solidarność" Ziemia Radomska.

Min. St. Ciosek zwrócił się do delegatów, a poprzez nich do radomskiego MKR, o stworzenie takich warunków pracy komisji międzyresortowej, aby mogła ona skutecznie, w duchu porozumienia i poszanowania obowiązujących w Polsce praw, zakończyć jak najszybciej swoją działalność.

17 bm. do Radomia uda się przedstawiciel komisji międzyresortowej dla przygotowania warunków dalszych rozmów.

GOTOWOŚĆ PROTESTACYJNA W ZWIĄZKACH KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. wznowił działalność komitet protestacyjny powołany przez Radę Główną Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych w dniu 4 listopada br. Komitet skierował

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie prymasa J. Glempa z R. Malinowskim

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. odbyło się spotkanie prymasa Polski **Józefa Glempa** z prezesem NK ZSL, wicepremierem **Romanem Malinowskim.**

W czasie rozmów zwrócono uwagę na niezwykłą doniosłość i pilność porozumienia narodowego wszystkich patriotycznych sił stojących na gruncie Konstytucji PRL. Podkreślono, że uczestnicy porozumienia powinni tworzyć klimat wzajemnego zaufania, partnerskiej współpracy, spokoju społecznego i pracy oraz zespalania Polaków wokół najważniejszych spraw narodu, które tradycyjnie były i są troską Kościoła.

W tych przedsięwzięciach niezbędne jest umocnienie związków między przemysłem i rolnictwem, miastem i wsią, rozumienie wzajemnych potrzeb i aktywne działanie na rzecz ich zaspokajania.

We Włoszech utworzono „Komitet Przyjaciół Polski"

RZYM (PAP) — W stolicy Włoch utworzono w tych dniach „Komitet Przyjaciół Polski", w którego skład weszli m. in. wielki kanclerz papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego, kardynał UGO POLETTI, prorektor Uniwersytetu Rzymskiego prof. SILVIO MASSINETTI i przewodniczący Wydziału Medycyny Uniwersytetu Państwowego w Mediolanie, prof. PAOLO MANTEGAZZA. Jednym z celów działalności Komitetu będzie organizowanie pomocy żywnościowej dla Polski.

Kredyt japoński dla Polski

TOKIO (PAP) — Rząd Japoński wyraził zgodę, aby Bank Eksportowo-Importowy Japonii udzielił Polsce kredytu na sfinansowanie przywozu towarów japońskich, wartości 6 938 mld jenów, czyli 30 mln dol. USA. Bank nie podał na jakich warunkach kredyt został przyznany.

Leki od Polonii amerykańskiej

WARSZAWA (PAP) — Minister Zdrowia i Opieki Społecznej **Tadeusz Szelachowski** przyjął **Johna Walsha,** przedstawiciela amerykańskiej organizacji społecznej „Project Hope". Organizacja ta współpracuje od kilku lat z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej, zajmując się przede wszystkim szkoleniem personelu oraz rozbudową Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Krakowie. Od kilku miesięcy bierze czynny udział w akcji pomocy polskiej służbie zdrowia, organizując dostawy najbardziej niezbędnych leków uzyskiwanych bezpłatnie lub skupywanych po znacznie obniżonych cenach od różnych firm farmaceutycznych. Środki finansowe czerpie organizacja od Kongresu Polonii Amerykańskiej w USA.

Podczas spotkania omówione zostały sprawy związane z dystrybucją leków, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb szpitali, a także dalsze potrzeby polskiej służby zdrowia w tym względzie. „Project Hope", zgodnie z porozumieniem pomoc tę prowadzić będzie przez okres dwóch lat.

Abdus Sattar prezydentem Bangladeszu

DELHI (PAP) — Nie ulega już wątpliwości, że **Abdus Sattar,** kandydat rządzącej Nacjonalistycznej Partii Bangladeszu zostanie zwycięzcą niedzielnych wyborów prezydenckich. Z najnowszych danych wynika, że zebrał on już ok. 11,5 mln głosów, a jego główny rywal z Ligi Ludowej **Kamal Hosain** — ok. 4,25 mln. Władze zapowiedziały już na poniedziałek wieczór konferencję prasową Abdusa Sattara. Od maja br, po nieudanym zamachu stanu, w którym zginął prezydent **Ziaur Rahman** pełnił on obowiązki prezydenta Bangladeszu.

Aresztowania w Turcji

ANKARA (PAP) — Policja turecka ujawniła w poniedziałek, że aresztowano 72 osoby ze skrajnie lewicowej organizacji „Rewolucyjna droga" odpowiedzialnej za śmierć policjanta i 4 innych osób. Organizacja ta była bardzo aktywna przed wojskowym zamachem stanu przed 14 miesiącami. Według źródeł policyjnych zatrzymano działaczy niższego szczebla po przeprowadzeniu kilku operacji w rejonie Ankary.

pogoda

DZIŚ — synoptycy przewidują zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. W nocy i rano miejscami mogą wystąpować mgły. Temperatura maksymalna od plus 1 do 3 stopni, minimalna od 2 do 4 st. C. poniżej zera. Wiatry słabe, zmienne.

IMIENINY: Dionizego, Floryna, Grzegorza i Salomei. (mtp)

22 bm. L. Breżniew przybędzie do Bonn

Ponad 1400 dziennikarzy relacjonować będzie przebieg wizyty

Wywiad Kanclerza H. Brandta

BONN (PAP) — **Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze:**

Rozpoczynająca się 22 bm. trzecia oficjalna wizyta radzieckiego przywódcy partii i państwa, **Leonida Breżniewa** w Republice Federalnej Niemiec, zdominowała życie polityczne w Bonn. Prasa, radio i telewizja przynoszą obszerne doniesienia na temat programu pobytu Leonida Breżniewa podkreślając, iż jego rozmowy z politykami w Bonn, mogą stać się nie tylko ważnym wkładem w rozszerzenie współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej między RFN i ZSRR, lecz także od dawna oczekiwanym impulsem na rzecz poprawy klimatu międzynarodowego. **O olbrzymim zainteresowaniu wizytą, która potrwa do 25 bm., świadczy m.in. rekordowa liczba ponad 1.400 dziennikarzy z całego świata, którzy akredytowali się już w bońskim centrum prasowym.**

Cytując wypowiedzi i opinie polityków zachodnioniemieckich, nadreńskie środki masowego przekazu zwracają zwłaszcza uwagę na stwierdzenie kanclerza **Schmidta,** który w wywiadzie dla poniedziałkowego wydania londyńskiego „Timesa" wskazał na konieczność rozmów w okresach wzmożonych napięć międzynarodowych; kanclerz uważa, że celowe byłoby spotkanie przywódców Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

„Uważam za niezbędne, aby obaj politycy spotkali się i zrozumieli, iż żaden z nich nie jest podżegaczem wojennym — oświadczył kanclerz.

„Pragnąłbym więcej harmonii w koncercie z Waszyngtonu. Byłoby to z pewnością lepsze dla słuchaczy w Niemczech Zachodnich" — powiedział następnie Schmidt nawiązując do serii ostatnich sprzecznych, zimnowojennych wypowiedzi polityków amerykańskich, które przyczyniły się

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Plenum KC KPZR

● *MOSKWA — W poniedziałek w Moskwie rozpoczęło się kolejne plenum Komitetu Centralnego KPZR.*

Indira Gandhi powróciła do kraju

● *DELHI — W poniedziałek rano powróciła do Delhi premier Indii, Indira Gandhi. W czasie 11-dniowej podróży zagranicznej złożyła ona oficjalne wizyty w Bułgarii, we Włoszech i Francji.*

Nagroda Goncourtów

● *PARYŻ — Tegoroczną Nagrodę Goncourtów za najlepszą powieść francuską otrzymał Lucien Bodard za utwór „Anna-Maria".*

Wycofanie wojsk libijskich z Czadu

● *PARYŻ — W poniedziałek rano ustał oficjalnie most powietrzny między stolicą Czadu, N'Djameną i Libią, którym od 13 dni wycofywały się wojska libijskie. Tego dnia ze stolicy Czadu odleciało 7 samolotów libijskich zabierając broń, amunicję i sprzęt wojskowy, pisze agencja AFP.*

Wizyta chińska w Pakistanie

● *DELHI — W niedzielę do Pakistanu przybył szef sztabu generalnego armii chińskiej, Jang Te-czy.*

Obserwatorzy zauważają, że jest to już kolejna podróż chińskiego wojskowego wysokiej rangi do Pakistanu.

Uchodźcy afgańscy wracają do kraju

● *KABUL — Do południowowschodniej prowincji Afganistanu Nangarhar powróciło w tych dniach 60 rodzin, które swego czasu zbiegły pod wpływem propagandy wrogów Rewolucji Kwietniowej.*

Dobra wola władzy nie może być w nieskończoność wystawiana na próbę

Posiedzenie Rady Ministrów

Rozpatrzono projekt ustawy o szkolnictwie wyższym

Uchwała o powołaniu Społecznej Rady Konsultatywnej

Program prac legislacyjnych na lata 81–83

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu informuje: 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego.** Oceniając na wstępie sytuację w kraju uznano za objaw pozytywny wygaszenie niektórych ognisk strajkowych, niepokojących w ostatnim czasie najbardziej opinię publiczną. Jednakże w wielu jeszcze ośrodkach i środowiskach ciągle utrzymuje się stan napięcia, pojawiają się często nawet pod błahym pozorem nowe konflikty, ogniska strajkowe, akcje protestacyjne, fakty paraliżowania władzy uniemożliwiające stabilizację życia społeczno-gospodarczego, a tym samym i poprawę życia społeczeństwa. Uchwała Sejmu wzywająca do zachowania spokoju, zaniechania strajków i poszanowania prawa jest ignorowana. Nadal mnożą się działania sprzeczne z duchem porozumienia narodowego. Dla spokoju społecznego i ładu w państwie groźne jest powstawanie wciąż nowych konfliktów, niepokoje wzniecane w zakładach i uczelniach, przejawy samowoli, wystąpienia i ekscesy o charakterze politycznym, w tym pod hasłami KPN, jątrzące akcje ulotkowe o antysocjalistycznej i antyradzieckiej wymowie. Wszystko to świadczy o narastaniu tendencji wrogich idei porozumienia, przeciwnych konstruktywnemu dialogowi tych sił społecznych, które stojąc na gruncie konstytucyjnych zasad PRL pragną wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Rząd deklaruje nadal dobrą wolę w stosunkach ze wszystkimi partnerami porozumienia narodowego. Ale jednocześnie nie może nie dostrzegać i nie ostrzegać przed narastaniem niebezpiecznych zjawisk.

Rozmiar i charakter utrzymujących się i „pełzających" po kraju negatywnych procesów podważa wyniki dotychczasowych spotkań i rozmów, wpływa źle na klimat społeczny, na możliwość pomyślnego rozwiązywania podstawowych

Ciąg dalszy na str. 2

Czy wiosną będzie ziarno siewne?

- UNIERUCHOMIENIE CZĘŚCI SPRZĘTU ROLNICZEGO
- BRAKUJE 8 TYS. TON ZBOŻA
- CENOWE NOŻYCE SPRZYJAJĄ KOMBINACJOM
- POPRAWA PODAŻY NASION ROŚLIN PASTEWNYCH

Jesienne prace polowe mają się ku końcowi. W glebie pozostały jedynie resztki buraków cukrowych, niektórzy rolnicy wykonują orki. Z przygotowaniem gleby pod przyszłoroczne siewy występują jednak kłopoty. Ze spółdzielni kółek rolniczych oraz od indywidualnych producentów otrzymujemy sygnały o deficycie paliw i olejów, wskutek czego wiele ciągników zostało unieruchomionych. Zmalał także zakres usług transportowych. Kryzys paliwowy zmusił rolników i SKR-y do postawienia części sprzętu mechanicznego na kołkach.

Tymczasem dziewięć oddziałów Białostockiego Przedsiębiorstwa „Centrali Nasiennej" przygotowuje dla rolnictwa zboże siewne. Kłopoty surowcowe nie ominęły i tej jednostki. Pod zasiewy wiosenne trzeba przygotować w regionie 14 tys. ton zbóż, głównie owsa i jęczmienia. Tymczasem dotychczas skupiono jedynie 6 tys. ton ziarna i, jeśli nie zmienią się warunki odbioru zboża od producentów, szansa na zapewnienie niezbędnej ilości nasion będzie znikoma.

Ciąg dalszy na str. 2

Wyniki badań sondażowych

Większość społeczeństwa — za czasowym ograniczeniem strajków

WARSZAWA (PAP) — Ostatnie miesiące jasno dowodzą, że nawet z gruntu słuszne decyzje, ale nie mające społecznej akceptacji lub co gorsza podejmowane wbrew opinii publicznej okazują się niemożliwymi do wprowadzenia w życie. Z faktem tym muszą się liczyć wszystkie poważne ośrodki dyspozycji w naszym kraju. Wzrasta w związku z tym ranga i znaczenie rzetelnych badań i sondaży opinii społecznej, koniecznych zwłaszcza przed podejmowaniem decyzji o zasięgu powszechnym. Lekceważenie tego faktu równa się lekceważeniu rzeczywistości.

W związku z postanowieniem Komitetu Centralnego PZPR, aby Klub Poselski wystąpił w Sejmie z inicjatywą wydania ustawy zawieszającej czasowo prawo do strajków, Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Radiokomitecie przeprowadził sondaż na ten temat. Badania prowadzono na terenie całego kraju i objęto nimi reprezentatywną grupę, w skład której wchodzili przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych i zawodowych, ugrupowań politycznych i organizacji związkowych, proporcjonalnie do swej liczebności.

67 proc. ogółu ankietowanych stwierdziło, iż uważałoby inicjatywę zakazującą na pe-

Ciąg dalszy na str. 2



Kto pójdzie tym śladem?

RSP w Solniczkach rezygnuje z kartek na mięso

Zebranie przedstawicieli członków Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Solniczkach obradujące 14 listopada 1981 r. zwraca się z apelem do wszystkich członków rsp województwa białostockiego o rezygnację w grudniu z kartek mięsnych na rzecz dzieci przebywających w domach małego dziecka, przedszkolach, państwowych domach opieki, szpitalach dziecięcych itp.

Spółdzielcy z RSP Solniczki wychodząc z tą inicjatywą są przekonani, iż wzajemna pomoc, życzliwość i zaufanie są w obecnych warunkach szczególnie ważne i konieczne. Każde dziecko, przebywające w domu dziecka, domu opieki społecznej czy w szpitalu powinno wyraźniej odczuwać opiekę społeczeństwa.

Żyjemy w jednym domu rodzinnym — któremu na imię Polska i obowiązkiem naszym jest zadbać o to, aby każdy członek naszej wspólnej rodziny przynajmniej na przełomie tego trudnego roku mógł liczyć na pomoc innych. Jesteśmy przekonani, iż członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych potrafią we wspólnym gospodarstwie rolnym zorganizować własnym rodzinom zaopatrzenie w mięso poza systemem kartkowym, bowiem nam dorosłym, pracującym w rolnictwie i posiadającym własne działki przyzagrodowe, zaopatrzenie w mięso i jego przetwory nie powinno nastręczać większych trudności.

Spółdzielcy RSP Solniczki swoje kartki na grudzień postanowili przekazać do Domu Dziecka w Białymstoku.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI CZŁONKÓW RSP SOLNICZKI WOJ. BIAŁOSTOCKIE



14 bm. na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy pomniku lwowskich profesorów zamordowanych przez hitlerowców.

CAF — Stanisław Momot — telefoto

Wyprodukowano już 1 milion ton cukru

WARSZAWA (PAP) — Przy niekorzystnej pogodzie — dotkliwym chłodzie, opadach deszczu i deszczu ze śniegiem odbywa się obecnie zbiór pozostałych jeszcze na polach buraków cukrowych. **Szacuje się, iż na plantacjach pozostało do ogłowienia i zwiezienia do punktów skupu ok. 500 tys. ton buraków — najwięcej na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce oraz w rejonie cukrowni gdańskich.** Rozmiękłe a niekiedy nawet zalane wodą pola utrudniają wjazd kombajnom i wywóz buraków. Niewielka ilość buraków pozostawiona na plantacjach, po ogłowieniu i wykopaniu — przemarzła. Jednak większych strat — jak dotychczas — nie zanotowano. Te buraki, które przemarzły, dostarczone do cukrowni, są przerabiane w pierwszej kolejności.

Od początku kampanii przemysł cukrowniczy skupił od plantatorów ponad 15 mln ton buraków, czyli o ponad 7,5 mln ton więcej, niż w tym samym czasie w ub. r. Do 16 bm. przerobiono ok. 9,4 mln ton buraków, z których wyprodukowa-

Ciąg dalszy na str. 2

Dostawy mięsa z Kraju Rad

Bawełna, paliwo, maszyny rolnicze w białostockich „suchych portach"

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Do stacji granicznej PKP **w Małaszewiczach** w woj. bialskopodlaskim od kilku dni nadchodzą transporty mięsa z Kraju Rad. Jest to wynik wcześniej podpisanego kontraktu opiewającego na dostawę 30 tys. ton wołowiny i wieprzowiny. Mięso przeładowuje się z wagonów do samochodów—chłodni bądź przewozi taborem kolejowym. 16 bm. kolejarze i robotnicy z Małaszewicz rozładowali kolejną dostawę mięsa w ilości 100 ton.

BIAŁYSTOK (PAP) — W transportach nadchodzących w ostatnich dniach z ZSRR do przygranicznych stacji PKP w **Geniuszach i Siemianówce** w woj. białostockim znajduje się bawełna. Wzmogły się także dostawy benzyny; na wysyłkę w głąb kraju oczekuje w obu „suchych portach" około 3 tys. ton tego paliwa. Ponadto w Geniuszach i Siemianówce przeładowuje się znaczne ilości radzieckich maszyn rolniczych wraz z częściami zamiennymi.

PRZEMYŚL (PAP) — W największym w kraju porcie lądowym **Żurawica—Medyka—Werchrata** nasiliły się w ostatnim okresie dostawy surowców i towarów, importowanych ze Związku Radzieckiego. W ciągu doby przeładowuje się tam ponad 40 tys. ton, głównie rudy żelaza i surówki martenowskiej, przeznaczonych dla naszego przemysłu hutniczego, a ponadto ok. 2 tys. ton radzieckich paliw płynnych, a także znaczne ilości węgla koksującego oraz innych artykułów, np. maszyn rolniczych i części zamiennych, metali kolorowych i wyrobów chemicznych.

Jak usprawnić przewozy?

Rozmowa dziennikarza PAP z nowym ministrem Komunikacji J. Kamińskim

WARSZAWA (PAP) — O głównych kierunkach działalności Ministerstwa Komunikacji rozmawia z nowym szefem tego resortu **Januszem Kamińskim** dziennikarz PAP.

— Przez wiele lat szefowie tego resortu byli jednocześnie głównymi zwierzchnikami PKP. Wzbudzało to niezadowolenie m.in. lotników, którzy uważali, że minister, zajęty koleją, w niewielkim stopniu interesuje się ich problemami. Czy nadal będą mieli podstawy aby tak sądzić?

— Obecnie pracujemy nad kształtem reformy gospodarczej w transporcie. Trzeba ustalić, jakie funkcje i zadania powinno spełniać ministerstwo oraz jakie ma mieć prawa i obowiązki wobec podległych mu jednostek. W ścisłym związku z tym należy określić strukturę, uprawnienia i obowiązki przedsiębiorstw działających w ramach resortu, tzn. kolei, lotnictwa, PKS, drogownictwa czy żeglugi śródlądowej. Prawidłowe rozwiązanie tych problemów będzie jednak niełatwe.

— Dlaczego?

— Ze względu na specyfikę resortu. Sprawna realizacja zadań przewozowych wymaga zachowania w pewnym stopniu zasady centralnego sterowania pracą poszczególnych przedsiębiorstw i ich działów. To zaś częściowo kłóci się z podstawową zasadą reformy gospodarczej, a więc tzw. trzema „s": samodzielnością, samowystarczalnością i samofinansowaniem.

— Czy stąd należy wnosić, że w resorcie reforma będzie miała ograniczony charakter?

— Trudno tak to wyrazić. Chciałbym zaznaczyć, że byłem i jestem zwolennikiem reformy, ale także jestem realistą. Wielu kolejarzy chciałoby np. szerokiego wprowadzenia zasad reformy na kolei, decentralizacji jej funkcjonowania. Tymczasem, aby PKP pracowały należycie, ruch pociągów musi być planowany i koordynowany w skali całego kraju. Pełnej samodzielności oczekują liczne oddziały PKS, a przecież i w przypadku tego przewoźnika musi istnieć, do pewnego stopnia, koordynacja jego działalności na szczeblu centralnym, np. przy opracowywaniu siatkowych rozkładów jazdy, w zakresie współdziałania z innymi rodzajami transportu, a także obsługi przewozów eksportowych przewozów sezonowych, współpracy podczas

Ciąg dalszy na str. 2

Po locie „Columbii"

WASZYNGTON (PAP) — Od soboty, dnia powtórnego lądowania wahadłowca „Columbia", prasa amerykańska zwie go „Spaceliner", co można tłumaczyć jako „liniowiec kosmiczny". Podobnie jak samolot rejsowy miasta i kraje, będzie on łączyć Ziemię z kosmosem.

Mimo skrócenia lotu z pięciu dni do dwóch program orbitalny został wykonany w 90 procentach, a jeśli nie liczyć uszkodzenia się baterii pokładowej, wielotonowy liniowiec sprawił się bardzo dobrze — zwłaszcza jego, składająca się z 31 tysięcy ochronnych płytek silikonowych, powłoka termiczna. W czasie pierwszego lotu oderwało się od niej 400 płytek silikonowych. Obecnie zachowały się wszystkie. Jedynie kilka z nich uległo drobnym odkształceniom, z kilku zaś starła się cienka, zewnętrzna warstewka zabezpieczająca. Sam statek wytrzymał wszystkie próby sprawnościowe — głównie w czasie schodzenia z orbity i lądowania, gdy jak samolot doświadczalny, poddano go 24 gwałtownym manewrom w celu sprawdzenia stabilności i wytrzymałości.

Równie pomyślnie zakończyły się próby z 15-metrowej długości dźwigiem kosmicznym oraz nowym systemem radarowym do badania ziemskich zasobów geologicznych.

Sytuacja w kraju

Ciąg dalszy ze strony 1

do rządu pismo w sprawie — jak się tam pisze — nierespektowania przez rząd stanowiska Rady Głównej z dnia 23 października br. i 5 listopada br. dotyczącego aktywizacji skupu żywca rzeźnego. Komitet zaproponował rządowi odbycie rozmów w tej sprawie. Rozmowy dotyczyłyby również innych ważnych postulatów rolników. Komitet ogłosił do dnia 18 bm. do godz. 12-tej gotowość protestacyjną i wystąpił do rad WZKiOR o uchwalenie tej gotowości we wszystkich województwach. Jeśli do tego czasu nie zostaną przez rząd podjęte rozmowy, komitet protestacyjny Rady Głównej CZKiOR — Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych podejmie dalsze kroki zagwarantowane statutem w sprawie akcji protestacyjnych. W działaniach tych wyklucza się jednak zdecydowanie jakiekolwiek akcje ograniczające skup produktów rolnych.

BOJKOT KOLPORTAŻU PRASY

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy przedstawicieli Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch” z delegacją pracowników przedsiębiorstw upowszechniania prasy i książki. Negocjacje stwarzają nadzieje na zakończenie trwającej w niektórych regionach kraju już od kilku dni akcji protestacyjnej kolporterów i sprzedawców w kioskach „Ruch”. Przypomnijmy, że jedną z przyczyn akcji protestacyjnej, zainicjowanej we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, jest wprowadzenie przez RSW nowych stawek tzw wynagrodzenia prowizyjnego po podwyżce cen papierosów na początku października br. Uczestnicy protestu uznają tę decyzję za krzywdzącą, zgłaszają również postulaty o charakterze socjalnym. Protest wyraża się w bojkocie sprzedaży prasy.

W poniedziałek bojkot prasy we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku trwał już 8 dzień. Wydawane w bardzo ograniczonych nakładach gazety sprzedawane były bezpośrednio w redakcjach bądź wprost z samochodów dostawczych. Społeczeństwo Wrocławia jest już zmęczone tą, tak długo trwającą, sytuacją i z nadzieją oczekuje na wyniki rozmów w Warszawie. Kolejny już dzień pozbawieni byli możliwości zakupienia gazet w kioskach „Ruch” mieszkańcy Białegostoku. W bojkocie prasy uczestniczyło w poniedziałek ok. dwóch trzecich sprzedawców w kioskach „Ruch” w Opolu. Ponad 30 kioskarzy nie przyłączyło się jednak do akcji protestacyjnej. Zakłócenia w sprzedaży prasy wystąpiły tego dnia m.in. w województwach kieleckim, koszalińskim, sieradzkim, słupskim i zielonogórskim.

ROZMOWY W MIN. ROLNICTWA

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 16 bm. odbyły się rozmowy międzyresortowego zespołu tego ministerstwa do współpracy z organizacjami rolniczymi i związkami zawodowymi rolników indywidualnych z komisją do spraw realizacji porozumień rzeszowskich OKZ NSZZ RI „Solidarność”.

Międzyresortowemu zespołowi przewodniczył wiceminister Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej ZDZISŁAW GROCHOWSKI, komisji NSZZ RI „Solidarność” — ARTUR BALAZS. Prowadzono rozmowy na temat realizacji tych punktów porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, w których istnieją rozbieżności co do sposobu ich realizacji. Przedstawiciele rolniczej „Solidarności”, domagali się m. in. „konstytucyjnego zagwarantowania trwałości i równouprawnienia indywidualnej gospodarki rolnej” oraz uzasadniali celowość wprowadzenia systemu emerytalno-rentowego rolników według projektu ustawy zgłoszonej przez związek. Sprawy te będą przedmiotem dalszych konsultacji.

Omówiono też rozbieżności poglądów w zakresie gospodarki ziemią, systemu ubezpieczeń rolnych w PZU, rozliczenia Funduszu Rozwoju Rolnictwa za 1981 r. Podjęto także sprawy dotyczące umów kontraktacyjnych i związanych z nimi składek plantatorskich. Związek jeszcze raz zgłosił swoje negatywne stanowisko w sprawie tzw. wiązanej sprzedaży (artykuły przemysłowe za żywiec).

Krytyczna ocena pracy kierownictwa Regionu Gdańskiego „Solidarności”

GDAŃSK (PAP) — W godzinach nocnych z 15 na 16 bm. zakończyła się pierwsza część bardzo burzliwego walnego zebrania delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Większość spraw merytorycznych jakie znalazły się na porządku dziennym postanowiono przenieść na drugą część zebrania, która wyznaczona zostanie na 21 bm.

Powodem tak niezwykłego przebiegu obrad były ostre kontrowersje w ocenie dotychczasowej działalności Zarządu Regionu i jego Prezydium, a także przeciwieństwa istniejące między tymi dwoma organami władz związkowych. Z zasadniczymi zarzutami, które potwierdziły się w dyskusji, wystąpiła Komisja Rewizyjna. Brak regulaminu prac Zarządu Regionu i jego Prezydium stworzył sytuację chaosu, niejasności kompetencji, sprzyjał podejmowaniu działań przypadkowych nie do końca przemyślanych. Prezydium podejmowało decyzje należące do kompetencji zarządu lub nawet walnego zebrania delegatów. Komisja Rewizyjna zwróciła też uwagę na brak zatwierdzonego przez zarząd preliminarza wydatków i szereg niedopełnień formalnych. W dyskusji wskazywano, że posiedzenia Zarządu i Prezydium odbywały się najczęściej w bardzo uszczuplonym składzie i przy nieobecności przewodniczącego Zarządu Regionu Lecha Wałęsy.

Wiele światła na sytuację rzuciła wypowiedź LECHA WAŁĘSY, który przypomniał, że trudności pojawiły się już w momencie formowania się Zarządu Regionu i jego Prezydium. Stwierdził, że jeden z członków Zarządu Regionu już wówczas zapowiedział, że będzie bojkotował poczynania zarządu. Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Regionu, w momencie głosowania na członków Prezydium, oddano 15 pustych kartek. Przewodniczący zwrócił też uwagę, że do Prezydium weszło m. in. trzech kontrkandydatów na przewodniczącego Zarządu Regionu. Stwierdził, że zarząd bojkotował pracę Prezydium.

Wobec daleko posuniętej krytyki pracy Prezydium, wszyscy jego członkowie podali się do dymisji, która jednakże nie została przyjęta.

Jedyną uchwałą merytoryczną, którą na zebraniu przyjęto była uchwała w sprawie porozumienia narodowego, opowiadająca się za realizacją tej idei w wersji zgodnej z uchwałą programową I Zjazdu. Uchwałę tę zebranie podjęło jednakże pod koniec obrad, przy znacznej absencji i nie wiadomo czy zostanie ona potraktowana jako pełnomocna.

Wyprodukowano już ponad 1 milion ton cukru

Ciąg dalszy ze strony 1

no 1 mln 35 tys. ton cukru czyli prawie 500 tys. ton cukru więcej niż w tym samym dniu w ub. r. Dzięki rytmicznej pracy przemysłu cukrowniczego od samego początku tegorocznej kampanii na co najmniej 1,5 miesiąca przed jej końcem w najbliższych dniach poziom produkcji cukru w br. osiągnie wielkość uzyskaną w całej kampanii ubiegłorocznej. **Ilość dotychczas skupionych buraków cukrowych wskazuje, iż plan produkcji cukru w br. określony na poziomie 1 mln 623 tys. ton zostanie przekroczony. Tym bardziej, że jeszcze obecnie dziennie skupuje się ok. 70—80 tys. ton buraków.**

Warunki jazdy coraz trudniejsze

WARSZAWA (PAP) — W 767 wypadkach, jakie wydarzyły się w minionym tygodniu na naszych drogach, zginęły 83 osoby, a 742 zostały ranne. Wśród zabitych najwięcej było pieszych oraz pasażerów. Kierowcom mocno dawały się we znaki trudne warunki atmosferyczne. W ostatnich dniach ruch na drogach komplikowały opady śniegu i deszczu oraz gołoledź. Główną przyczyną wypadków było niezachowanie odpowiedniej ostrożności na śliskich jezdniach. Wiele kolizji spowodowali także nietrzeźwi kierowcy i piesi.

Były wojewoda toruński wydalony z partii

TORUŃ (PAP) — 16 bm. zespół orzekający Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Toruniu wydalił z partii byłego wojewodę toruńskiego **Jana Przytarskiego** za doprowadzenie do sprzecznego z celami i zasadami socjalizmu dysponowania środkami społecznymi — poprzez zainicjowanie i polecenie budowy tzw. ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego nad Drwęcą w gminie Lubicz dla potrzeb recepcyjnych władz wojewódzkich.

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze strony 1

problemów naszego państwa i narodu. Rząd zwraca uwagę wszystkich patriotów pragnących dobra i pokoju w socjalistycznej Ojczyźnie na powagę tej sytuacji, na jej niepokojący rozwój. Dobra wola władzy, jej gotowość do konstruktywnej współpracy nie może być w nieskończoność wystawiana na próbę.

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o szkolnictwie wyższym, przedłożony przez ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Projekt ten został przygotowany przez społeczną komisję kodyfikacyjną powołaną przez ministra. Społeczny projekt ustawy wywołał w środowiskach uczelnianych uwagi dotyczące niektórych proponowanych rozwiązań. W dyskusji z jednej strony sformułowano wiele uwag merytorycznych, z drugiej zaś wystąpiły tendencje do traktowania tego projektu jako jedynej możliwej do przyjęcia wersji.

Projekt poddany został normalnej procedurze legislacyjnej, do której rząd jest zobowiązany odpowiednimi przepisami.

Podejmując dyskusję nad projektem ustawy oraz zgłoszonymi uwagami Rada Ministrów wyraziła podziękowanie społecznej komisji kodyfikacyjnej za dużą wykonaną przez nią pracę. Jednocześnie Rada Ministrów zwróciła uwagę, że w przedstawionej wersji projektu ustawy nie znalazło pełnego odzwierciedlenia wiele aspektów ważnych z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego. W szczególności w dyskusji wskazano na niebezpieczeństwo mogącej powstać swoistej tendencji do elitaryzacji szkół wyższych.

Wyeksponowanie funkcji poszukiwania prawdy naukowej czy artystycznej budzi wątpliwości. Szkoła wyższa jest przede wszystkim powołana do kształcenia kadr i prowadzenia badań niezbędnych dla społeczeństwa i gospodarki, musi być otwarta na zagadnienia współczesności. Szczególną troskę Rady Ministrów wzbudziła potrzeba zagwarantowania autentycznego demokratyzmu szkolnictwa wyższego, czyli równego dostępu młodzieży wszystkich środowisk do wykształcenia. Z projektu ustawy m. in. z tendencji do wydłużania przerw wakacyjnych wynika, że może zaistnieć wydłużenie czasokresu studiów. Godziłoby to w interesy młodzieży, zwłaszcza pochodzenia robotniczego i chłopskiego, której naturalną potrzebą jest szybkie usamodzielnienie się życiowe. Wydłużanie czasu studiów, ich ekstensywny charakter, spowodują jednocześnie dalszy wzrost wydatków państwa.

Rząd popiera w pełni ideę samodzielności i samorządności szkół wyższych, opowiada się za konsekwentnymi rozwiązaniami w tym względzie, jednocześnie traktuje je jako instytucje mieszczące się w ogólnym systemie państwa, a więc podlegające jego niezbędnej inspiracji i kontroli. Między innymi rząd powinien mieć wpływ na kształtowanie założeń planów i programów nauczania oraz ilości studiujących na poszczególnych kierunkach studiów, po to by uwzględniając potrzeby gospodarki i kultury narodowej zapewnić zatrudnienie wszystkim absolwentom.

Przygotowywane są również projekty ustawowej regulacji działalności PAN, instytutów resortowych oraz nadawania stopni naukowych. Opracowywany też jest projekt ustawy o edukacji narodowej. Zdaniem Rady Ministrów kompleksowe podejście do całości problematyki oświaty i nauki powinno towarzyszyć dalszym pracom nad ustawą o szkolnictwie wyższym. Takie podejście wynika z obowiązku państwa nakazującego jednocześnie troszczyć się o wszystkie odcinki edukacji narodowej, o ich skoordynowany rozwój.

Rada Ministrów uznała za wskazane, by w dalszych pracach nad ustawą zagwarantowany został demokratyczny charakter polityki oświatowej i naukowej państwa, a w szczególności korelacja szkolnictwa wyższego z potrzebami kultury i gospodarki narodowej.

Społeczny projekt ustawy zostanie skierowany w najbliższych dniach do Sejmu z ogólnymi oraz szczegółowymi uwagami rządu.

Rada Ministrów podkreśliła jednocześnie konieczność dokładnego zaznajomienia społeczeństwa z założeniami projektu ustawy oraz z wniesionymi przez rząd uwagami. Chodzi o to, by zarówno środowisko akademickie jak i wszystkie środowiska społeczne opowiadając się za konkretnymi rozwiązaniami ustawy o szkolnictwie wyższym były świadome stopnia i sposobu zabezpieczenia interesów całego społeczeństwa.

Następnie Rada Ministrów, zgodnie z zapowiedziami premiera na posiedzeniach Sejmu w dniu 24 września br. oraz w dniu 30 października br., przyjęła uchwałę o powołaniu Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Prezydium Rządu. Uchwała jest wyrazem stałej gotowości rządu do poszerzenia platformy współrządzenia oraz konsultacji węzłowych problemów społeczno-gospodarczych. Trudna sytuacja kraju tym bardziej uzasadnia potrzebę istnienia takiej Rady, która swym wysokim autorytetem naukowym, społecznym i moralnym wspierałaby działania podejmowane z myślą o przezwyciężaniu groźnego kryzysu. W tym celu Rada wyposażona zostanie w odpowiednie funkcje inspirujące, opiniodawcze i doradcze. Będąc jednocześnie reprezentantem opinii społecznej Rada obok przedstawianych rządowi opinii i wniosków inicjować może konsultacje społeczne w sprawach o ważnym znaczeniu dla społeczeństwa i gospodarki narodowej. Rada badać i analizować również będzie efekty realizacji zaproponowanych przez nią rozwiązań. Wobec innych istniejących w systemie rządu ciał doradczych Rada spełniać będzie rolę ogólnokoordynacyjną.

Radę i jej przewodniczącego powołuje prezes Rady Ministrów spośród wybitnych przedstawicieli nauki a także innych środowisk.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła i przyjęła pakiet projektów ustaw zawierających regulację prawną szeregu spraw z zakresu rolnictwa. Są to projekty ustaw: o zmianie kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego, o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, o księgach wieczystych i hipotece. Rozpatrzono projekt rozporządzenia, które zmienia zasady przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych.

Przyjęte projekty służą porządkowaniu i dostosowywaniu przepisów prawa do aktualnych potrzeb wsi i rolnictwa. Wynikają one z konsekwentnej polityki rolnej państwa, nakierowanej na jednakowe traktowanie wszystkich sektorów rolnictwa oraz na aktywizację produkcyjną wsi. Projekty tych aktów prawnych zostały uzgodnione z zainteresowanymi resortami i jednostkami centralnymi, a także były przedmiotem konsultacji ze związkami zawodowymi.

Następnie Rada Ministrów omówiła i przyjęła program prac legislacyjnych na lata 1981—1983. Jego celem jest kompleksowe porządkowanie ustawodawstwa. Przewiduje się regulacje prawne, które we wszystkich dziedzinach życia rozwijać mają proces socjalistycznej odnowy. Opracowane zostaną nowe akty prawne zapewniające wzrost rangi i autorytetu Sejmu, oraz roli i uprawnień rad narodowych. Zmieni się prawo wyborcze w duchu rozwoju socjalistycznej demokracji. Przepisy prawa zwiększą rolę i wpływ związków zawodowych na politykę społeczną państwa, a samorządowi rolniczemu zapewnią rolę pełnoprawnego partnera w rozstrzyganiu spraw wsi, rozwiną konstytucyjne uprawnienia obywateli do udziału w konsultacjach społecznych. Zmianie struktur organizacyjno-gospodarczych, w tym także roli centralnych organów administracji państwowej, przebudowie systemu metod planowania i zarządzania, systemu bankowego towarzyszyć będą zasadnicze regulacje prawne. Zgodnie z założeniami reformy gospodarczej zmienią się akty prawne dotyczące cen, opłat i stawek taryfowych. Reforma gospodarcza oraz rozszerzenie uprawnień organów władzy i administracji terenowej powoduje potrzebę zmodyfikowania przepisów prawa budżetowego. Opracowane zostaną ustawa dewizowa i ustawa o stosunkach cywilno-prawnych w handlu międzynarodowym. Przepisy prawa powinny przywrócić spółdzielczości w pełni samorządny charakter.

W sferze rolnictwa i gospodarki żywnościowej projekty ustawodawcze usankcjonują zrównanie w uprawnieniach i obciążeniach wszystkie sektory rolnictwa, stabilizację polityki rolnej i traktowanie gospodarki indywidualnej jako trwałego elementu naszej gospodarki. Wzmocnione zostaną gwarancje nienaruszalności własności chłopskiej i usprawnienia obrotu nieruchomościami rolnymi. Przewiduje się wprowadzenie zmian w rozwiązaniach prawnych dotyczących ochrony gruntów, intensyfikacji oraz ochrony produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Nowe prawo przewozowe, o drogach publicznych oraz o ruchu drogowym sprzyjać będzie podniesieniu sprawności wszystkich rodzajów transportu.

Uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz porozumienia społeczne uzasadniają potrzebę modyfikacji prawa pracy. Funkcje socjalne zakładów pracy muszą być dostosowane do warunków reformy gospodarczej. Ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin zunifikuje system emerytalny pracowników, zmniejszy rozpiętość świadczeń, ich wysokości uzależni od stażu pracy i wprowadzi jako zasadę rekompensowanie wzrostu kosztów utrzymania. Przygotowana zostanie ustawa o zasiłkach rodzinnych.

Nowe regulacje prawne obejmą również ochronę zdrowia, oświatę, naukę i kulturę, sferę praworządności, ładu i porządku, sądową ochronę praw obywatelskich.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie o prawach i obowiązkach pracowników kolejowych w duchu realizacji porozumień zawartych ze związkami zawodowymi działającymi w PKP i zapleczu.

Wprowadzają one prawo pracowników kolejowych do nagród jubileuszowych za 30 lat pracy w wysokości 100 proc. miesięcznego wynagrodzenia oraz prawo do odpraw emerytalnych dla pracowników o długoletnim stażu pracy. Obecnie przysługiwać będzie odprawa w wysokości miesięcznego wynagrodzenia przy stażu pracy od 15 do 25 lat, jednak nie więcej niż wynosi 2-krotność średniej płacy w PKP, zaś przy stażu powyżej 25-lat — w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, nie więcej jednak niż wynosi 2,5-krotność średniej płacy.

W. Jaruzelski przyjął przedstawicieli Rady Głównej ZNP

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął przedstawicieli Rady Głównej ZNP — pracowników oświaty i wychowania oraz pracowników szkolnictwa wyższego i instytucji naukowych.

W spotkaniu uczestniczyli: wicepremier **Mieczysław F. Rakowski**, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR **Eugeniusz Duraczyński**, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki **Jerzy Nawrocki**, minister Oświaty i Wychowania **Bolesław Faron**.

W trakcie spotkania poinformowano Wojciecha Jaruzelskiego o problemach środowiska nauczycielskiego, w tym dotyczących Karty Nauczyciela i roli jaką ma do spełnienia. Zapoznano również I sekretarza z sytuacją w środowisku akademickim, a także z dotychczasowym przebiegiem prac nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym.

Przedstawiciele ZNP wyrazili poparcie i gotowość związku do udziału w działalności Frontu i Rady Porozumienia Narodowego.

I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż w swoim ostatecznym kształcie Karta Nauczyciela oraz ustawa o szkolnictwie wyższym spełnić powinny doniosłą rolę w rozwoju oświaty i nauki. W socjalistycznym państwie, służąc dobrze społeczeństwu oświata i nauka muszą mieć coraz wyższą rangę — podkreślił Wojciech Jaruzelski. Praca w szkole i na uczelni wykracza daleko poza ramy programów szkolnych, pomnaża dorobek materialny i kulturalny PRL.

Rząd będzie współpracował ze środowiskiem nauczycielskim w rozwiązywaniu problemów szkoły oraz wyższej uczelni — licząc, że ZNP Oświaty i ZNP Nauki wspierać będą skutecznie te wysiłki.

22 bm L. Breżniew przybędzie do Bonn

Ciąg dalszy ze strony 1

do dalszego zaniepokojenia opinii publicznej w RFN. Mimo, że RFN nie będzie uczestniczyć w radziecko-amerykańskich rokowaniach rozbrojeniowych, które rozpoczną się 30 bm. w Genewie, zarówno kanclerz Schmidt jak i minister Spraw Zagranicznych RFN — **Hans Dietrich Genscher** zapowiedzieli, iż Niemcy Zachodnie pragną działać na rzecz doprowadzenia rozmów między USA i Związkiem Radzieckim do pozytywnych rezultatów. Idealnym rozwiązaniem — powiedział minister Genscher w niedzielnym wywiadzie telewizyjnym — byłoby gdyby obie strony porozumiały się co do tzw. „obcji zerowej”, a więc likwidacji wszystkich rodzajów broni atomowej średniego zasięgu w Europie.

Wiele uwagi zajmą też sprawy klimatu zaufania w stosunkach między Wschodem i Zachodem, w tym zwłaszcza kwestia pomyślnego zakończenia spotkania KBWE w Madrycie, oraz sprawa postulowanej ogólnoeuropejskiej konferencji rozbrojeniowej. Wśród spraw dwustronnych najważniejszym wydarzeniem będzie prawdopodobnie podpisanie „kontraktu stulecia”, tzn. wielkiego projektu budowy gazociągu z pónocnej Syberii do Europy środkowej. Inwestycja ta, której wartość określa się na sumę od 10 do 15 miliardów dolarów, nie tylko zapewni RFN i kilku innym krajom Europy zachodniej stałe dostawy gazu, ale pozwoli również na zagwarantowanie miejsc pracy dla wieluset tysięcy ludzi, co w sytuacji wzrastającego bezrobocia ma dla takich krajów jak RFN, kapitalne znaczenie.

Czy wiosną będzie ziarno siewne?

Ciąg dalszy ze strony 1

Chodzi konkretnie o to, że uspołecznione przedsiębiorstwa rolne nie kwapią się z odstawą zbóż jarych przeznaczając je na pasze. Tym sposobem uzupełnia się lukę w bilansach paszowych. Trzeba bowiem przypomnieć, że o ile w pierwszym półroczu 1981 pgr-y rsp i skr-y mogły kupować dowolne ilości pasz treściwych, to obecnie mieszanki są ściśle reglamentowane (np. przysługuje tylko 60 kg za jednego tucznika). Stąd też niektóre gospodarstwa rolne wpadły w poważne kłopoty paszowe.

Jedynym logicznym rozwiązaniem jest usankcjonowanie prawa nabycia mieszanek paszowych w zamian za dostawę nasion zbóż w proporcji 1:1. Inaczej żaden pgr czy rsp nie sprzeda Centrali Nasiennej ziarna siewnego. Jednak resort zwleka z podjęciem stosownej decyzji.

Ceny skupu ziarna siewnego wzrosły ostatnio o 300 zł za 100 kg. Jest to symboliczna podwyżka, gdyż ceny rynkowe jęczmienia i owsa są obecnie ponad dwukrotnie wyższe od cen ziarna siewnego, przy czym proporcje te różnie się układają w poszczególnych regionach kraju. Pora więc, aby centralom nasiennym pozostawić w końcu wolną rękę w ustalaniu cen skupu i sprzedaży ziarna.

Dyrektor CN — Marian Kukla zapowiada natomiast wyraźną poprawę zaopatrzenia w nasiona roślin pastewnych. Wiosną powinno być pod dostatkiem kukurydzy, słonecznika, peluszki, traw, będzie więcej nasion koniczyny czerwonej i białej. Deficyt natomiast wystąpi w podaży koniczyny perskiej i łubinu. (haka)

Jak usprawnić przewozy?

Ciąg dalszy ze strony 1

klęsk żywiołowych itp. Musimy więc pogodzić słuszne tendencje do szerokiego wdrażania zasad reformy z nadrzędną racją, jaką jest sprawna realizacja przewozów. Zmiany w transporcie muszą uwzględniać obie, częściowo sprzeczne, zasady.

— Jakie decyzje dotyczące przewozów powinny być pańskim zdaniem podejmowane na szczeblu centralnym?

— Jeśli chodzi o PKP, to centralnie musi być układany rozkład jazdy. Na tym szczeblu trzeba też planować organizację napraw taboru kolejowego, rozdzielać środki transportu, planować kapitalne remonty głównych linii kolejowych, decydować o inwestycjach i oczywiście koordynować pracę eksploatacyjną sieci. Nie poruszam tu całego bloku spraw zatrudnieniowo-płacowych oraz problemów związanych z bezpieczeństwem ruchu pociągów. Dużo mniejsza byłaby rola centrali w odniesieniu do PKS; zrzeszenie przedsiębiorstw PKS zajmowałoby się opracowywaniem sieciowego rozkładu jazdy, dystrybucją taboru i deficytowych materiałów, organizowaniem zaplecza technicznego do wykonywania poważniejszych napraw, szkoleniem, wreszcie koordynacją pracy eksploatacyjnej w skali sieci.

— Z tego co pan mówi wynika, że przygotowania do wprowadzenia reformy w resorcie są na razie dość mało zaawansowane?

— Nie zgadzam się z taką opinią, gdyż wykonaliśmy bardzo wiele prac koncepcyjnych, legislacyjnych i bardzo intensywnie nadal prowadzimy tę działalność. Jest natomiast faktem, że specyfika resortu wymaga przygotowania odrębnych struktur i systemów organizacyjnych, które zapewniłyby sprawną pracę transportu, przy jednoczesnym wdrożeniu podstawowych zasad reformy gospodarczej. Uważam, że w resorcie komunikacji należy wprowadzić reformę etapami w poszczególnych branżach, nie wcześniej niż za kilka miesięcy.

— Dlaczego tak późno?

— Aby uniknąć poważnych kłopotów. Reforma ma wejść przecież w styczniu, a więc w środku zimy, w okresie dla nas najtrudniejszym, kiedy dostatecznie dużo problemów będą nam przysparzać mróz, śnieg, lód i braki materiałów. Wdrażanie reformy w tak niełatwym momencie we wszystkich branżach może utrudnić realizację zadań przewozowych, a to odczuje całe społeczeństwo i cała gospodarka.

— Jak się przygotowujecie do przewozów w okresie zimy?

— Wspomniałem już o naszych kłopotach zaopatrzeniowych. Brakuje nam części zamiennych, różnych materiałów, np. do odladzania dróg, a także akumulatorów, opon. Braki te mogą do tego stopnia zimą utrudnić nam pracę, że nie będziemy w stanie wykonywać wszystkich zadań. Ustaliliśmy więc priorytety. Najważniejszym, jak zawsze, jest przewóz pasażerów. Na drugim miejscu stawiamy transport towarów o największym znaczeniu dla gospodarki: paliw płynnych i stałych, artykułów żywnościowych, ładunków związanych z rolnictwem, towarów eksportowych i pochodzących z importu. Pozostałe zadania będziemy realizować w następnej kolejności. Nasze zdolności przewozowe podczas zimy będą w niemałej mierze zależeć od stopnia pomocy udzielanej nam przez poszczególne działy gospodarki i przez poszczególne przedsiębiorstwa. Chodzi nam głównie o terminowe i pełne dostawy materiałów i części. W razie znacznych opadów śniegu, przy jego usuwaniu, konieczna będzie pomoc załóg spoza naszego resortu.

— Czy może pan już coś powiedzieć o planach na najbliższe lata?

— Jednym z najważniejszych problemów całego transportu jest zły stan taboru, wynikający z opóźnień w rozwoju zaplecza naprawczo-technicznego. Uważam, że mimo obecnych trudności gospodarczych kraju trzeba to zaplecze w ciągu trzech najbliższych lat rozbudować i wyposażyć w takim stopniu, aby zapewnić właściwą obsługę posiadanego taboru kolejowego i samochodowego. Aby odciążyć zaplecze należy skasować zamortyzowany, stary tabor, którego naprawy są pracochłonne i wymagają stosowania dużej ilości części zamiennych. W okresie zmniejszonego zapotrzebowania na przewozy trzeba też ograniczyć zakupy nowych środków do transportu towarowego.

— Co będzie się robić w sprawie paliw?

— Wszędzie tam, gdzie jest to na kolei możliwe, będziemy kierować pociągi na trasy zelektryfikowane. Stąd też musimy szybciej elektryfikować kolej. Obecna długość zelektryfikowanych linii PKP (ok. 7 tys. km) absolutnie nas nie zadowala.

— Czy dlatego pan preferuje elektryfikację, że jest pan specjalistą od trakcji elektrycznej?

— Nie. Po prostu dlatego, że elektryfikacja jest bardzo korzystna. Lokomotywa elektryczna zużywa 10 razy mniej umownej energii w porównaniu z parowozami. Sto kilometrów średnio obciążonej, zelektryfikowanej linii pozwala w ciągu roku zaoszczędzić 100 tys. ton węgla lub 12 tys. ton oleju napędowego. W dodatku lokomotywa elektryczna, w stosunku do parowej, przejeżdża w ciągu doby dwa razy więcej kilometrów i ciągnie dwukrotnie większy ciężar.

— Jakie są plany w odniesieniu do innych dziedzin transportu?

— Na pewno sprawom ich rozwoju będziemy poświęcać tyle samo uwagi, co kolei. Nie chciałbym się jednak teraz wdawać w szczegóły, gdyż kierunki działalności poszczególnych przedsiębiorstw przewozowych (tak samo zresztą jak PKP) będą w dużej mierze zależeć od środków jakimi będziemy dysponować i od pracy załóg w nowych warunkach reformy gospodarczej.

— Czy pasażerom będzie łatwiej podróżować?

— Przewozy pasażerskie wymieniłem przecież jako priorytetowe. Poprawa w tej dziedzinie zależeć będzie zwłaszcza od dostaw taboru. Niestety, otrzymujemy go stanowczo za mało. Mimo to, w miarę możliwości, będziemy chcieli zapewnić pasażerom poprawę warunków podróżowania. Ale za dużo obiecywać nie mogę. (PAP).

Rozmawiał: MAREK GODLEWSKI

Ignorancja czy prowokacja

SZCZECIN (PAP) — Niezależne Zrzeszenie Studentów przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie uczciło 63 rocznicę odrodzenia państwowości polskiej wydaniem okolicznościowego plakatu — pisze korespondent PAP w Szczecinie Edmund Kieszkowski: Umieszczono na nim mapę Polski z granicami sprzed 1939 roku. Ignorancja to czy prowokacja? O nieuctwo trudno przecież posądzać studentów uczelni humanistycznej. Pozostaje więc to drugie. Rodzi się zatem pytanie: komu lub czemu służyć ma ta prowokacja. Plakat sygnowany przez NZS WSP w Szczecinie rozplakatowano nie tylko w murach szkoły, ale także na terenie miasta Szczecina. W dniach kiedy całe polskie społeczeństwo obchodziło z należnym szacunkiem rocznicę odrodzenia grupa przyszłych wychowawców polskiej młodzieży zademonstrowała obce naszemu narodowi stanowisko. Jestem pewny, iż „okolicznościowy plakat” NZS przy WSP w Szczecinie stanie się argumentem w rękach tych sił na Zachodzie, które wciąż jeszcze domagają się rewizji naszych granic ukształtowanych w wyniku II wojny światowej. Oburzenie ogarnia jeżeli pomyśli się, że w tej antypolskiej działalności pomagają im nasi studenci, że w całej uczelni nie znalazł się ktoś, kto wytłumaczyłby młodym spod znaku NZS szkodliwość ich czynu.

Sezonowa zmiana cen mrożonek owocowo-warzywnych

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego, wprowadzono nowe ceny na mrożone owoce i warzywa obowiązujące w sezonie 1981—1982. Sezonowa zmiana cen podyktowana jest wielkością podaży surowca. Z tego względu, a także w wyniku zmniejszenia marży detalicznej, ceny mrożonek owocowych zostały obniżone w granicach od 2 do 5 proc. w stosunku do cen obowiązujących do 15 bm. Nieco wyższe ceny obowiązywać będą natomiast na mrożonki warzywne oraz mieszanki kompotowe.

Nowy cennik na mrożonki przedstawia się następująco: 1 kg agrestu w jednym opakowaniu — 50 zł i w dwóch woreczkach polietylenowych — 51 zł, truskawki — odpowiednio 89 i 90 zł, porzeczki czerwone — 62 i 64 zł, porzeczki czarne — 104 i 105 zł, maliny — 150 i 151 zł, wiśnie 117 i 118 zł, poziomki 158 zł, groszek zielony — 69 i 70 zł, pomidory — 45 i 46 zł, ogórki całe — 26 i 27 zł, mizeria — 31 i 33 zł, fasolka szparagowa — 46 i 47 zł. Cena mieszanki kompotowej z agrestu, porzeczek czerwonych i wiśni w opakowaniach 0,5 kg i 0,25 kg wynosi za 1 kg odpowiednio 70 i 74 zł, a mieszanki kompotowej z porzeczek czerwonych i czarnych oraz truskawek — 78 i 82 zł.

Dostawy mrożonek, jak informuje zjednoczenie, ze względu na dość dobre zbiory owoców i warzyw będą zgodne z zapotrzebowaniem rynku. Zaplanowano np. dostarczenie w br. 24 tys. ton mrożonek warzywnych. Jeśli jednak rynek będzie w stanie wchłonąć więcej, możliwe jest dostarczenie nawet 30 tys. ton. Większa od planowanej jest sprzedaż mrożonek owocowych. Dotychczas rynek otrzymał 11 tys. ton. Do końca br. ocenia się sprzedaż na 12 tys. ton.

Wyniki badań sondażowych

Ciąg dalszy ze strony 1

wien okres wszelkich strajków za słuszną. Negatywnie wypowiedziało się 23 proc. respondentów, zaś 10 proc. nie miało wyrobionej opinii na ten temat.

Warto dodać, że sondaż przeprowadzono — a jest to fakt chyba niezwykle znamienny — w dniach poprzedzających ogólnopolski strajk ostrzegawczy proklamowany przez NSZZ „Solidarność”, oceniany potem jako sukces związku. Jeśli zatem wyniki sondażu są prawdziwe, to należałoby postulować, aby kierownictwo „Solidarności” szerzej korzystało z wyników badań opinii publicznej.

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

♦ Nie omylili się organizatorzy pucharu świata w siatkówce kobiet wyznaczając jako ostatnie spotkanie turnieju mecz ChRL — Japonia. Był to pojedynek godny finału tej wielkiej imprezy, mecz który rozstrzygnął o losach pucharu. W obecności kilkunastu tysięcy widzów i milionów telewidzów, siatkarki ChRL pokonały reprezentację Japonii 3:2 (15:8, 15:7, 12:15, 7:15, 17:15). Japonki musiały zadowolić się drugim miejscem.

O drugie miejsce walczyły także siatkarki USA z zespołem ZSRR. W wypadku zwycięstwa zajęłyby drugie miejsce, lecz reprezentacja ZSRR — po niepowodzeniach pierwszych dniach turnieju — w jego końcowej fazie grała coraz lepiej i w poniedziałek okazała się lepsza, pokonując Amerykanki 3:0 (15:11, 15:4, 15:9). Zadecydowało to o trzecim miejscu drużyny ZSRR i czwartej pozycji USA w końcowej tabeli. O kolejności miejsc 2—4 rozstrzygnął stosunek setów. Trzy drużyny pretendujące do medalowych pozycji wygrały bowiem po pięć spotkań.

♦ W Lipsku rozegrano międzynarodowy turniej judo, w którym uczestniczył zespół Czarnych Bytom. W klasyfikacji klubowej zwyciężył miejscowy zespół SC Lipsk przed Czarnymi i SC Dynamo Hoppegarten. Indywidualnie najlepiej z Polaków walczyli Marian Donat, który wygrał wagę do 65 kg i Adam Żołądek, triumfator wagi do 71 kg.

♦ Na najnowszej liście klasyfikacyjnej Grand Prix tenisistów, nadal na pierwszym miejscu znajduje się Ivan Lendl, drugą pozycję — mimo porażki w finale turnieju w Londynie — utrzymał John McEnroe, a na trzecim miejscu jest zwycięzca McEnroe z Londynu — Jimmy Connors.

♦ Polski modelarz — Andrzej ccm. Model S. Rachwała uzyskawił rekord świata w klasie modeli prędkościowych z silnikiem do 1 ccm. Model S. Rachwala uzyskał przeciętną prędkość 122,866 km/godz. Dotychczasowy, oficjalny rekord świata w tej klasie modeli należy do reprezentanta ZSRR — N. Sidorowa, i wynosi 101,89 km/godz.

♦ W swoim trzecim meczu na międzynarodowym turnieju w Bangkoku Kings Cup piłkarze stołecznej Polonii pokonali drugą reprezentację Tajlandii 4:2. Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie i zgromadziło ponad 30 tys. widzów.

Jednocześnie z przyjemnością prostujemy wynik meczu Polonii z Koreą Płd. Okazuje się, że Polonia nie przegrała tego spotkania a zwyciężyła Koreańczyków 2:1. Tak więc piłkarze stołecznej Polonii są bez porażki i mają już na swym koncie 3 zwycięstwa (pierwszy mecz z Indiami 1:0). (Opr. r)

Wieś dziś i jutro (4)

Jest rzeczą naturalną, że każdy z nas troszczy się o swoje miejsce w społeczeństwie, jak też interesuje się pozycją społeczną swego otoczenia. Staramy się poznać, kto jest bardziej lub mniej ważny i dlaczego, z pietyzmem strzeżemy swych wyznaczników pozycji społecznej, co przejawia się w eksponowaniu tytułów, stanowisk, dorobku, wpływów, obycia towarzyskiego itp.

Prestiż zawodu rolnika

W dzisiejszym społeczeństwie ważnym i na ogół niekwestionowanym wyznacznikiem pozycji społecznej jest zawód. Jego charakter wyznaczają dochody materialne, stałość i atrakcyjność pracy, poziom wykształcenia, zasięg możliwości i znaczenie społeczne. Wybór określonego zawodu oznacza wybór szans, drogi życiowej, sposobu życia. Zwykle różne zalety i utrudnienia właściwe poszczególnym zawodom w świadomości społecznej niejako sumują się, tworząc miary syntetyczne, na stopień szacunku.

Jak w świadomości społecznej oceniany jest zawód rolnika? Jaką zajmuje pozycję w hierarchii z punktu widzenia szacunku społecznego, w tym szczególnie w stosunku do innych zawodów występujących na wsi?

Należy powiedzieć obiektywnie, że w bardzo wielu odpowiedziach ankietowych w ramach badań „POLSKA WIEŚ DZIŚ I JUTRO" respondenci podkreślali niski lub bardzo niski szacunek wobec zawodu rolnika w całym społeczeństwie. Masowe i ostre podkreślenie jego niskiej pozycji w połączeniu z deklaracjami opuszczania wsi w poszukiwaniu lepszej pracy niewątpliwie stanowi ogromnie ważny problem do rozwiązania w skali kraju.

Gdzie tkwi podstawowe źródło niskiego szacunku dla rolniczego trudu? W niskich dochodach, w nie normowanym czasie zajęć, w pracy ciężkiej i wyczerpującej, w przeważnie niskim wykształceniu czy wreszcie w nieprzezwyciężonej tradycji?

Można oczywiście próbować wyjaśniać niski prestiż zawodu rolnika w świadomości społecznej tradycją kulturową z okresu międzywojennego i wcześniej, kiedy to takie określenia, jak: „dziedzic, pan, chłop, gospodarz, robotnik" dość dokładnie określały pozycję w społeczeństwie. Jednak dlaczego do dzisiaj pozycja społeczna rolnika jest tak niska, mimo że znaczenie rolnictwa dla funkcjonowania kraju jest podstawowe i chyba przez nikogo rozsądnego niekwestionowane? Oddajmy głos w tej sprawie samym mieszkańcom wsi.

„Głównym powodem opuszczania wsi jest niedocenianie zawodu rolnika i dyskryminacja ludności wiejskiej. W każdej sytuacji wieś traktowana jest po macoszemu". „Rolnicy to też ludzie i im się należy coś więcej, aniżeli radio i telewizor. Ludzie z miasta nie mają szacunku względem mieszkańców wsi, więc szczególnie młodzi boją się, by któryś mieszczuch nie powiedział, że są z „zabitej wiochy".

„Żeby nie wiem jaki był ten rolnik, to i tak pozostanie prostym chłopem z wioski. Nie docenia się pracy na roli i gardzi się ludźmi tam pracującymi. Ja — dodaje rolnik — w obecnych warunkach nie zostałbym na wsi. Lubię wieś i pracę na roli. Nie sądzę jednak, że przez rok coś się zmieni, więc na rolę nie wrócę".

Należy podkreślić, że podają oni przeważnie określenia ogólne, wskazujące na to, że rolnik jest dyskryminowany, czasami poniżany i niedoceniany, w ogóle, przy czym poglądom tego typu towarzyszy bądź niewiara w możliwość zmian lub — odwrotnie — oczekiwanie zmian natychmiastowych. Niektórzy respondenci jednoznacznie proponują aby „zmienić mentalność ludzi w stosunku do chłopa, a wówczas zmienią się stosunki. Przecież nie można sobie wyobrazić robotnika z fabryki, który traciłby 2/3 czasu na to, aby kupić surowiec i narzędzia do pracy i jeszcze stać w kolejkach po to, aby ktoś kupił jego produkt i łaskawie mu zapłacił. A rolnika tak traktuje się w Polsce od lat".

Moim zdaniem wyjaśnień takiego stanu rzeczy należałoby szukać zarówno w czynnikach zewnętrznych względem wsi i rolników, jak też w stosunkach społecznych na wsi oraz w psychice chłopa polskiego.

Na kolejne pytanie w ankiecie „Polska wieś dziś i jutro": kto — według opinii czytelników — przyczynia się w największym stopniu do polepszania sytuacji ludności wsi, 55,3 proc. wskazało na państwo (na decyzje polityczne i państwowe), 37,5 proc. — na wzorowych rolników, 32,5 proc. — na pracowników przemysłu dostarczających maszyny i urządzenia rolnicze, 24,3 proc. — na ogół mieszkańców wsi poprzez działalność społeczną. Warto odnotować, iż w kategoriach odpowiedzi wskazujących na państwo oraz pracowników przemysłu dostarczających maszyny i urządzenia rolnicze przeważali mieszkańcy wsi, zaś w odpowiedziach określających rolników lub ogół mieszkańców przyczyniających się do polepszenia sytuacji na wsi przeważali wyraźnie mieszkańcy miast. Zatem rolnicy są raczej zdania, że ich los spoczywa w ręku państwa i pracowników przemysłu, a dopiero w dalszej kolejności w działaniach samych rolników.

Interesujące, że państwo jako takie zdecydowanie oddzielane jest od administracji państwowej szczebla terenowego. Jedynie zdaniem nielicznych do polepszenia **sytuacji na wsi przyczynia się administracja państwowa (3,6 proc.) i pracownicy służby rolnej (4,2 proc.). A przecież w kontaktach z przedstawicielami administracji (w urzędach gminnych), z pracownikami służby rolnej, wreszcie w kontaktach z mieszkańcami miast — często w ramach stosunków kupna i sprzedaży — powstają i utrwalają się zjawiska nietolerancji, poczucia zniewagi, niższości społecznej rolników.**

Stąd głównie urzędy są oskarżane o brak szacunku dla rolników (w różnych formach), co w zestawieniu z ewentualnym wzrostem poziomu kultury i oświaty na wsi potęguje poczucie niższości społecznej.

„Dzisiejsza wieś — zdaniem jednego z respondentów — już wiele różni się od wsi dawnej, na wsi jest coraz więcej ludzi światłych, umiejących i chcących gospodarować, ale najlepsze chęci nie pomogą, jeżeli na każdym kroku rolnik jest znieważany i dyskryminowany".

„Rolnik nie miał i nie ma nadal twardej pozycji w społeczeństwie. Jest uważany za coś gorszego, za ciemnego „robota", którego zawsze można nabić w butelkę. Gdziekolwiek by się nie zwrócił, napotyka na same trudności...".

Brak oczywiście dostatecznych podstaw do wydania obiektywnych ocen na temat źródeł niskiego prestiżu zawodu rolnika w świadomości społecznej mieszkańców wsi. Według badań A. SARAPATY jeszcze w latach 60-tych prestiż tego zawodu w świadomości mieszkańców Warszawy i Płocka był wyższy od zawodu krawca, ślusarza i robotnika budowlanego, niższy zaś m. in. od nauczyciela, pielęgniarki, sprzedawcy, księdza, a więc mieścił się w pobliżu środka drabiny społecznej. Według tychże badań zrealizowanych

Ciąg dalszy na str. 4

Nasza sonda

Jaki kształt porozumienia?

Zgoda narodowa potrzebna nam jest jak powietrze. Społeczeństwo coraz bardziej zmęczone jest serią ogromnych napięć i niepewnością jutra. Pierwsze kroki na rzecz porozumienia zostały już zrobione. Również Biuro Polityczne KC PZPR opowiedziało się na wtorkowym posiedzeniu za „ideą porozumienia wszystkich sił patriotycznych stojących na gruncie fundamentalnych zasad ustroju PRL", za udziałem w porozumieniu wszystkich obywateli kierujących się dobrem socjalistycznej ojczyzny.

Jaki powinien być kształt tego porozumienia? Kto z kim ma je zawrzeć i na jakich warunkach? Na pytania odpowiadają:

JERZY GRZYBCZAK, sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL

Opowiadam się za szerokim udziałem wszystkich sił politycznych i społecznych w „bazie rządzenia". Front Jedności Narodu nie stwarzał po temu warunków; dlatego front ten wymaga zasadniczych zmian. Nie chodzi mi tylko o nasze stronnictwo, chociaż jest faktem, że nasi członkowie byli „wypłukiwani" z wszelkich liczących się stanowisk w administracji terenowej i gospodarczej. Mam na myśli także inne liczące się siły, bezpartyjnych. Trzeba tym siłom zapewnić taki udział w rządzeniu, jaki dyktuje ich liczebność. Powinno to znaleźć odbicie w składzie Rady Porozumienia Narodowego, za której powołaniem nasze stronnictwo gorąco się opowiada. A także w nadchodzących wyborach do rad narodowych. Dlatego jesteśmy także za zmianą ordynacji wyborczej, za jej demokratyzacją.

Dla nas, ludowców, warunkiem porozumienia narodowego jest także umacnianie więzi między miastem i wsią, wyraźnie ostatnio słabnącej. Stąd nasze wielkie zainteresowanie działaniami normalizującymi życie gospodarcze i społeczne. A zwłaszcza projektem powołania Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Radzie Ministrów, skupiającej największe autorytety oraz szybkim wejściem w życie reformy gospodarczej.

ZDZISŁAW TOKARSKI, z-ca członka Komitetu Centralnego PZPR

Jako członek partii i jako Polak opowiadam się za ideą porozumienia, gdyż w naszej obecnej sytuacji stwarza ona szansę trwałego pokoju i podjęcia pracy jako podstawy wyjścia z kryzysu.

Chcę podkreślić, że według mnie idea Frontu Porozumienia jest praktyczną realizacją linii porozumienia i dialogu wysuniętą na VI Plenum KC PZPR i zaakceptowaną na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. Jest to więc porozumienie wszystkich sił społecznych narodu polskiego, stojących na gruncie socjalistycznych zasad ustrojowych PRL zapisanych w Konstytucji i które chcą ponosić odpowiedzialność za dźwignięcie gospodarcze kraju, za bezpieczeństwo Ojczyzny.

Sądzę, że Front Porozumienia powinien mieć miejsce nie tylko na szczytach hierarchii państwowej i społecznej, lecz obejmować całe społeczeństwo.

Chciałbym zaznaczyć, że w moim przekonaniu idea porozumienia nie może powstawać przy dyktowaniu jakichkolwiek warunków wstępnych poza tymi, które już wymieniłem, tj. poza opowiedzeniem się za socjalizmem i Konstytucją PRL. Zasada ta powinna obowiązywać wszystkie porozumiewające się strony. Na przykład godzi, moim zdaniem, w ideę porozumienia stanowisko zajęte przez KK „Solidarność" w znanych uchwałach z listopada br. Sądzę, że działacze „Solidarności" także to teraz rozumieją. Wskazuje na to oświadczenie podpisane przez Lecha Wałęsę, które stwierdza, że kierownictwo „Solidarności" jest gotowe do ustępstw i szukania kompromisów uzasadnionych dobrem całego polskiego społeczeństwa, a także, że związek nie uzurpuje sobie prawa do wyłącznej reprezentacji całego społeczeństwa polskiego.

MAREK BRUNNE, rzecznik prasowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność"

Idea Frontu Porozumienia Narodowego, przedstawiona na ostatnim posiedzeniu Sejmu przez premiera Wojciecha Jaruzelskiego, przyjęta została przez „Solidarność" bardzo przychylnie. Zawsze uważaliśmy, że warunkiem spokoju społecznego w naszym kraju jest właśnie zgoda i porozumienie narodowe. Nasze stanowisko znalazło odbicie w uchwale programowej Zjazdu „Solidarności".

Premier Jaruzelski nie sprecyzował w swoim przemówieniu, w jakie formy instytucjonalne porozumienie ma być ubrane. Trudno zresztą oczekiwać, żeby taka informacja została w przemówieniu zawarta „Solidarność" również nie zajmowała się szukaniem i wypracowywaniem form podobnego porozumienia. Niedawne spotkanie premiera Jaruzelskiego, prymasa Glempa i przewodniczącego Wałęsy wskazuje jednak, jakie podstawowe siły społeczne powinny to porozumienie reprezentować. Nie chodzi tu przy tym o koncepcje jakichś „trójrządów" Ani „Solidarność", ani — o ile wiem — Kościół z takimi propozycjami się nie identyfikują.

Rozmowy między rządem i „Solidarnością" które mają się odbyć w najbliższym czasie, mogą stać się również platformą do dyskusji nad koncepcją porozumienia narodowego. Oczywiście, obok zapowiedzianych już negocjacji nad naszymi propozycjami, zwłaszcza dotyczącymi powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, dostępu do środków masowego przekazu, kierunków i uwarunkowań reformy gospodarczej.

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI, poseł — Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne

Front Porozumienia Narodowego rozumiem przede wszystkim jako działania zmierzające do przezwyciężenia obecnego kryzysu — przy współudziale wszystkich sił społecznych i politycznych. Z jednym zastrzeżeniem: sił stojących na gruncie postanowień naszej Konstytucji. Taką linię polityczną, zakładającą dobrą wolę stron i gotowość do realistycznych kompromisów, popiera ogromna większość polskich katolików.

Można też rozumieć Front Porozumienia Narodowego jako ciało polityczno-społeczne, które powstałoby na miejsce Frontu Jedności Narodu, pozbawionego dziś autorytetu. Wolałbym zresztą używać pojęcia rady, a nie frontu. Wyobrażam sobie to nowe ciało jako zgromadzenie osobistości, reprezentujących różne ugrupowania i środowiska. Z tym samym co poprzednio zastrzeżeniem, że uznają konstytucyjne podstawy naszej państwowości. Istnienie takiego zgromadzenia pozwalałoby na szybką i skuteczną konsultację w istotnych sprawach narodowych.

Jestem przekonany, że — mimo nieuniknionych różnic poglądowych — grono to mogłoby odegrać wielką, twórczą rolę zarówno wobec czynników rządzących jak i opinii publicznej. Widzę w nim miejsce dla świeckich działaczy katolickich.

ALOJZY BRYL, poseł — Stronnictwo Demokratyczne

Warunkiem porozumienia narodowego jest partnerstwo. Rezygnacja z pozycji siły. Cel mamy przecież jeden, wspólny — dobro naszego kraju. Trzeba jak najszybciej ustalić zasady, na jakich porozumienie narodowe ma być zawarte. I zabrać się do wspólnego rozwiązywania najważniejszych spraw. Takich zwłaszcza, jak umowy społeczne, podpisane w ubiegłym roku, a odsuwane na drugi plan przez ciągłe konflikty personalne i „przepychanki".

Spotkanie premiera z prymasem i przewodniczącym „Solidarności" stworzyło podstawy do optymizmu. Trzeba teraz przenieść ideę porozumienia na następne, niższe szczeble. Nasz komitet SD w Poznaniu wystąpił zresztą z inicjatywą porozumienia wszystkich miejscowych sił już półtora roku temu, nazywając tę inicjatywę misją dobrej woli. Okazuje się, że wyczuliśmy potrzebę chwili...

(Interpress)

Notowały: URSZULA SZYPERSKA HALINA SZYPULSKA

z zagranicy

Ilu Polaków pracuje w urzędach watykańskich?

(KORESPONDENCJA Z RZYMU)

Znany ze skłonności do sensacji tygodnik włoski „l'Espresso" opublikował ostatnio informację o rzekomym niezadowoleniu włoskich kardynałów z Kurii Rzymskiej ze sposobu, w jaki Jan Paweł II zarządza Kościołem. Według „l'Espresso" konserwatywni przedstawiciele Kurii zarzucają papieżowi, że w pracy otacza się zbyt wielką liczbą Polaków, mówi bez przerwy o Polsce i faworyzuje polskich pielgrzymów podczas audiencji. Dalej tygodnik twierdzi, że prawie wszystkie biura Kurii obsadzone są przez Polaków, mających bezpośredni dostęp do wszystkich poufnych i wewnętrznych spraw Watykanu a także papieża. Czołowi kardynałowie Kurii — Felici, Palazzini, Oddi krytykują ponoć fakt, że papież zwleka z decyzjami w sprawach przedkładanych mu przez hierarchię watykańską i zmniejsza liczbę roboczych spotkań.

Watykańskie biuro prasowe (sala Stampa della Santa Sede) zignorowało publikację, nie zareagował też na nią żaden inny urząd za Spiżową Bramą. W ten sposób tendencyjna, jak się okazuje, informacja poszła w świat. Dopiero po dwóch tygodniach mediolański dziennik „Corriere della Sera" prostuje ją, powołując się notabene na polskie wydanie „Osservatore" (numer 9 z września br.).

Otóż okazuje się, że do urzędów Kurii Rzymskiej „przypisanych" jest w sumie 67 Polaków, tj. tylko o 12 więcej niż za pontyfikatu papieża Pawła VI. Powiadam „przypisanych", ponieważ 26 osób z ogólnej liczby stale rezyduje w Polsce i tylko „z dojazdu" uczestniczy w różnych kongregacjach, radach, komisjach i sekretariatach. 41 Polaków pracuje na etatach watykańskich, niekoniecznie zresztą w Rzymie, a np. w nuncjaturach (2 przypadki: w Austrii i Bonn). Najwięcej Polaków pracuje w radio watykańskim — 8 (z tym, że 7 w sekcji polskiej). W sekcji polskiej Sekretariatu Stanu znajdujemy trzech polskich księży i jedną niewiastę, w polskim wydaniu „Osservatore Romano" — jednego księdza i trzech pracowników świeckich. Ogółem Polek zatrudnionych w urzędach watykańskich jest 7, w tym trzy siostry. Sekcja polska Sekretariatu Stanu oraz polskie wydanie „Osservatore Romano" powstało już za pontyfikatu Jana Pawła II i ich pracownicy stanowią ową niewielką część Polaków „sprowadzonych" przez papieża Wojtyłę.

Wśród osobistości pierwszego planu pracują w Watykanie dwie (notabene ustanowione na swych urzędach już za Pawła VI). Są to kardynał Władysław Rubin, prefekt Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich, oraz członek innych kongregacji i komisji oraz arcybiskup Andrzej Maria Deskur, przewodniczący Papieskiej Komisji Środków Przekazu Społecznego. Wyjątkowo ważną funkcję pełni ksiądz prałat Stanisław Dziwisz, sekretarz osobisty Ojca Świętego.

Jak z tego widać Jan Paweł II nie wprowadził na urzędy watykańskie zbyt wielu Polaków, a już żadnego na najwyższy szczebel, co podkreśla zresztą wspomniany dziennik „Corriera della Sera" Wszystko to, z bliższymi szczegółami, jest do wyczytania we wspomnianym wydaniu polskim „Osservatore Romano" Wydanie to nie musi być znane czytelnikowi „l'Espresso", chociaż powinny być znane fakty Ale gdyby tygodnik opierał się na faktach, to czy mógłby robić wokół tej sprawy sensację?

(Interpress)

ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Białostockie Muzeum Wojska

Podejmujemy inicjatywę utworzenia Klubu Obrońców Białegostoku w r. 1939

Białostockie Muzeum Wojska natychmiast zareagowało na zamieszczoną 12 bm. na łamach „Gazety" propozycję aby — za przykładem Przemyśla — również i u nas utworzyć Klub Obrońców Białegostoku we wrześniu 1939 r. Oto co mówi dyrektor Muzeum płk dr ZYGMUNT KOSZTYŁA:

— Inicjatywa utworzenia takiego klubu jest tym bardziej uzasadniona, że na Wysokim Stoczku, pod nazwą „Reduta Obrony Białegostoku", mieści się ekspozycja poświęcona obrońcom miasta z września 1939 roku, stanowiąca trwałe udokumentowanie tych walk. Sądzę, że przedłużeniem działalności klubu mogło też być nadanie istniejącemu szczepowi lub drużynie ZHP imienia „Obrońców Białegostoku 1939" i powiązanie działalności z Redutą poprzez pełnienie dyżurów, urządzanie zbiórek, ognisk, spotkań, okolicznościowych uroczystości a także podejmowanie innych form pracy harcerskiej.

— Muzeum Wojska ze swej strony gotowe jest współdziałać i udzielić pomocy Towarzystwu Przyjaciół Białegostoku, ZBoWiD i ZHP. Pragnę tu dodać, że nasza placówka od pierwszych dni swego istnienia zajmowała się badaniami nad organizacją i przebiegiem obrony Białegostoku we wrześniu 1939 r. Udało się nam zebrać wiele ciekawych pamiątek z tego okresu.

— Szczególnie dużej pomocy udzielili dawni obrońcy Białegostoku z szefem batalionu marszowego 42 pułku piechoty — sierż. podchor. Antonim Maleckim. Nawiązaliśmy również kontakt z dowódcą wspomnianego batalionu — por. Ignacym Stachowiakiem. Batalion ten — o czym warto pamiętać — stanowił podstawową siłę obrony Białegostoku we wrześniu 1939 roku...

Tyle dyrektor Muzeum Wojska płk dr Zygmunt Kosztyła. Jest konkretna oferta pomocy i zapewnienie ścisłej współpracy. Teraz kolej na Zarząd Wojewódzki ZBoWiD, Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku i Komendę Hufca ZHP a przede wszystkim środowisko obrońców Białegostoku we wrześniu 1939 r. Kto pierwszy wystąpi z konkretną inicjatywą? Chętnie o tym napiszemy.

(h)

Zeiss contra Grapenthin!

Carl Zeiss (1816—1888), przedsiębiorca niemiecki, pracujący jako mechanik optyk na uniwersytecie w Jenie, założył w 1846 r. warsztaty optyczne, specjalizujące się w budowie lup i mikroskopów. Warsztaty te rozwinęły się w światowej sławy zakład optyczny, którego tradycje obecnie kontynuuje Veb Carl Zeiss, eksportujący wyroby z tym znakiem fabrycznym do 100 krajów świata.

Sławie firmy pod względem jakości nie ustępuje chyba w europejskim piłkarstwie chluba załogi tego kombinatu, drużyna, nosząca nazwę — Carl Zeiss Jena. Wśród mieszkańców tego miasta podobnej chwale co prekursor jego sławy, dorównywać może bramkarz miejscowej jedenastki i reprezentant NRD, Hans-Ulrich Grapenthin. Po puszczeniu 3 bramek w Lipsku w słynnym pojedynku z Polakami, blask kunsztu tego piłkarza przyblaknął, Zeissa natomiast nie. I to pozostało na pocieszenie mieszkańcom, którzy zresztą składają się nie tylko z miłośników piłki nożnej. Podobnie jak oni, lub na równi z nimi sympatią obdarzają Jenę, stanowiącą dziś ośrodek prężnego przemysłu budowy aparatury naukowej, szkła żaroodpornego i farmaceutycznego.

Świadom swej sławy Hans-Ulrich Grapenthin bynajmniej nie lekceważy faktu, że „Alma Mater Jenensis powstała w 1558 roku za sprawą ówczesnego władcy — księcia elektora Johanna Friedricha Wettina. Działali tu najwięksi luminarze nauki i kultury niemieckiej, m. in. Fichte, Hegel i Schellning, najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego klasycyzmu, Schiller i Goethe, bracia Schlegel. Tutaj też rodziły się idee wolnościowe i narodowo-wyzwoleńcze. W Jenie w XIX wieku działał Ernst Abbe, twórca naukowych podstaw nowoczesnego przemysłu optycznego.

KAMERA DLA „SOJUZA"

Zakłady Carl Zeiss produkują nadal doskonałe soczewki i obiektywy, ale przede wszystkim nowoczesną aparaturę i sprzęt naukowy. Dziełem zakładów Zeissa jest m. in. słynna kamera multispektralna „MK6", która stanowiła wyposażenie statku kosmicznego „Sojuz". Dziełem załogi Zeissa są także liczne, rozsiane po całym świecie, w tym również w Chorzowie, planetaria. Uzupełnieniem są istniejące w Jenie zakłady szkła jenajskiego, które produkują zarówno szkło laboratoryjne jak też poszukiwane przez wszystkie panie domu doskonałe naczynia kuchenne z żaroodpornego szkła. Fachowców dostarcza tutejszy uniwersytet oraz szkoły zawodowe, kształcące każdego roku 10 tys. młodych specjalistów.

ZABYTKI RÓWNIEŻ...

Zeiss z kolekcją precyzyjnych przyrządów, Grapenthin ze zbiorem piłkarskich trofeów nie są pełnym obrazem Jeny. Obraz miasta tworzą również historyczne zabytki. Początki Jeny sięgają IX wieku, prawa miejskie otrzymała w 1236 roku. Blask przywracają Jenie odrestaurowane budowle, XIV-wieczny ratusz, wieża ratusza, zbudowana w 1775 r. itp. Odbudowana została późnogotycka fara pod wezwaniem św. Mikołaja. Wrócił na rynek Hahnfried, pomnik założyciela jenenskiego uniwersytetu.

Jenie szczególnie honorowany jest Goethe. Domek, w którym mieszkał przekształcony został w miejsce pamięci narodowej. Jena szczyci się też tym, że posiada w murach swego miasta kościółek, zwany kościołem Schillera. Tutaj, późnym popołudniem, jak głoszą kroniki miasta, 22 lutego 1790 roku wzięli ślub Fryderyk Schiller i Charlotte von Langefeld. Z domu Schillera w Jenie pozostała tylko letnia rezydencja poety, gdzie dziś urządzono skromne muzeum

JERZY TOMASZEWSKI (Jena — PAP)

Górę daję, górę wymagam

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Suwałkach FRANCISZKIEM DĄBROWSKIM i jego zastępcą ADAMEM SALMONOWICZEM.

„GW": Czy razi panów słowo konował?

F.D.: Pytanie prowokacyjne. Ta stara nazwa stosowana była kiedyś przez ludność i weterynarzy. Potem, kiedy kształcono już lekarzy, niektórzy zaczęli się o to obrażać. My nic sobie z tego nie robimy. Równie dobrze na aptekarza można powiedzieć pigularz.

A.S.: Do dzisiaj zarówno do technika, jak i lekarza ludzie mówią: panie weterynarzu. W Jugosławii np. po ukończeniu studiów nie ma tytułu lekarza weterynarii, lecz tytuł weterynarza.

„GW": Kadra weterynaryjna kształcona jest w szkołach różnego typu. Jak w praktyce sprawdza się nabyta wiedza?

F.D.: Program nauczania jest dobry. Uczelnie różnią się jednak wyposażeniem. Do niedawna wydział weterynaryjny w olsztyńskiej ART nie miał zaplecza klinicznego. Stąd trudności jakie mieli jej absolwenci z wdrożeniem się do pracy. U nas przede wszystkim ważne jest przygotowanie praktyczne. I trwa to do trzech lat, zanim nowicjusz nauczy się zawodu.

A.S.: W sumie nie mamy zastrzeżeń do kształcenia na uczelniach wyższych i w technikach Cała służba weterynaryjna ma natomiast negatywną opinię o kształceniu pomaturalnym. Dotyczy to także studium w Łomży które nie jest do tego zadania przygotowane Dwa lata to zbyt krótki okres na opanowanie zawodu.

„GW": Utarło się przekonanie, że weterynarz zajmuje się wyłącznie krową, świnią, koniem, no, może jeszcze owcą...

A.S.: Podobnie jak w medycynie, lekarz weterynarz nie jest w stanie opanować szczegółowo wszystkich tajników organizmu różnych zwierząt. Od kilku lat wprowadzamy specjalizację. Między innymi nawiązaliśmy kontakt z lecznicą w Gdańsku, w której lekarze przechodzą szkolenie wyłącznie z ćwiczeniami z „rentgena". Dążymy do tego, aby w każdej lecznicy specjalistycznej byli lekarze wyspecjalizowani w leczeniu poszczególnych gatunków zwierząt.

F.D.: W zawodzie naszym brak jest motywacji do doskonalenia umiejętności. Zdobyta niekiedy z dużym wysiłkiem specjalizacja nie przynosi widocznej satysfakcji. Nie ma dla tych ludzi odpowiednich stanowisk, a lekarz specjalista ma takie samo zaszeregowanie jak każdy inny. Wskazane więc byłoby stworzenie czegoś w rodzaju karty praw i obowiązków pracownika służby weterynaryjnej.



„GW": Nie można chyba narzekać na brak kandydatów do pracy?

F.D.: W 1975 r. brakowało w województwie około 30 procent pracowników. Dzisiaj wszystkie luki zostały wypełnione, nawet w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej Od dwóch lat nie przyjmujemy techników i mamy kłopoty z rozmieszczeniem lekarzy kierowanych do nas przez pełnomocników do spraw zatrudnienia.

„GW": Wspomniał pan o powstaniu ZHW. Jaką rolę on spełnia?

F.D.: Po reorganizacji województw tylko nam udało się stworzyć tego typu placówkę. Dzięki temu lekarze nie muszą opierać się tylko na własnych siłach, lecz mają do dyspozycji laboratoria. Zakład pełni rolę pomocniczą przy diagnozowaniu schorzeń. Według oceny Instytutu Weterynarii w Puławach nasz ZHW zajmuje piąte miejsce w skali kraju.

„GW": Czy odczuwacie brak leków?

F.D.: Trudności są. Odczuwamy jednak mniejszy głód niż inne województwa.

A.S.: Dwa lata temu zorganizowaliśmy w Augustowie konferencję producentów leków polskich i zagranicznych w Polsce Ułatwia nam to nawiązanie określonych kontaktów. Na razie leki mamy, jeszcze mamy, chociaż nie wiadomo na jak długo.

„GW": Lecznice posiadają więc leki w większych ilościach. Zdarza się więc, że stanowią one ratunek dla szpitali.

A.S.: Bywa i odwrotnie.

„GW": Zawód weterynarza uznawany jest za jeden z bardziej intratnych. Funkcjonuje mniemanie, że aby mieć dobrze wykonaną usługę, rolnik powinien uiścić odpowiednią gratyfikację...

F.D.: Zupełnie błędne wyobrażenie. Już dawno minął czas, kiedy weterynarz dobrze zarabiał. Dzisiaj lekarze zarabiają o wiele mniej niż pracownicy stoczni, górnictwa czy zootechniki. Możliwe również, że gdzieś zetknął się pan z problemem tapówek. W województwie suwalskim prawie on nie istnieje To prawda, że gdy sześć lat temu zostałem dyrektorem, nadużycia w lecznicach zdarzały się często. Zastosowałem, moim zdaniem

Ciąg dalszy na str. 4

Górę daję, górę wymagam

Ciąg dalszy ze str. 3

najlepszą zasadę — górę daję, ale i wymagania stawiam na górnym pułapie. Efekt — nie mamy prawie skarg na pracę weterynarzy. Nie znaczy to, że każdy z pracowników jest czysty. Są przecież różni ludzie. Walczymy jednak ze wszystkimi złymi przejawami.

„GW": Czy nie ma skarg dlatego, że rolnikowi po prostu nie opłaca się zadzierać z weterynarzem? Lekarz w końcu wybiera specyfik i sposób leczenia. Można więc za kurację zamiast 300 zł zapłacić 1500 zł. Z usług rolnik korzysta nie po raz ostatni przecież.

F.D.: Jest raczej odwrotnie. Rolnik, jeśli jest pewny swego, wykorzysta każde potknięcie weterynarza. Sprawa skończyć się może nawet w sądzie. Trzeba pamiętać, że ceny zwierząt są teraz wysokie. Jeśli są błędy w sztuce lekarskiej, rolnicy żądają zwrotu kosztów. A więc nie boją się.

„GW": Wyposażenie lecznic pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

A.S.: Zależy ono od rodzaju placówki. Istnieją punkty, gdzie jest tylko technik, który cały sprzęt woził na motorze lub w samochodzie. Mamy jednak w województwie lecznice z własnym laboratorium, odpowiadające poziomowi europejskiemu. Ręczę, że znacznie przyjemniej jest wejść do takiej lecznicy niż do szpitala w Suwałkach.

F.D.: Największe trudności sprawia brak właściwego zaplecza socjalnego i warsztatu pracy. W latach 1977—80 dokonano modernizacji placówek, w Giżycku wybudowano zaplecze oddziału terenowego WZWet., powstało kilka budynków mieszkalnych. Wszystko zostało pokryte w znacznej części z wypracowanych funduszy własnych. Potrzeby w dalszym ciągu istnieją, lecz nas również obowiązują ograniczenia limitów inwestycyjnych.

„GW": Czy zdarzają się w lecznicach konflikty między starymi i młodymi stażem pracownikami? Są przecież zabiegi, które wykonuje się szybko, a ich wartość w banknotach jest raczej wysoka.

F.D.: Wprowadziłem zasadę, że nowy lekarz od razu otrzymuje górną stawkę w przedziałach zaszeregowania, co oczywiście wiąże się z określonymi wymaganiami. Dlatego konflikty zdarzają się rzadko. Nie ma po prostu pola, gdzie byłaby sprzeczność interesów — chyba tylko ta, że młody dostanie cięższą pracę. W lecznicach wszyscy pracują do jednej puli, a premie są proporcjonalne do wniesionego wkładu pracy.

„GW": Ryzyko zawodowe jest jednak duże?

A.S.: Rolnicy są wyczuleni na nasze usługi. Jeśli weterynarz nie przyjedzie w ciągu godziny, zaraz są skargi i interwencje nawet u wojewody. A jak długo trzeba czekać na pogotowie? Należy podkreślić, że weterynarze muszą być dwa, trzy razy w ciągu roku w każdej zagrodzie. To jest naprawdę ciężka praca.

Zdarza się, że rolnicy po wykonaniu zabiegu poczęstują weterynarza alkoholem. Są tacy, którzy odmówią, inni nie. Bywają zresztą różne sytuacje. Na wszelkie tego typu sygnały reagujemy w sposób nawet brutalny.

„GW": Dziewięćdziesiąt procent wykonywanych przez weterynarzy czynności odbywa się w terenie, w różnych warunkach atmosferycznych. Wiejskie drogi, także nie należą do kategorii autostrad...

F.D.: Transport nie jest w naszej branży mocną stroną. Jeśli pracownicy mają samochody — kupili je na giełdach lub w Pewexie. W tym roku po raz pierwszy dano nam większy przydział samochodów.

A.S.: Płacimy według stawki urzędowej za przejechany kilometr. Wozy szybko się zużywają. Po trzech latach eksploatacji nie ma samochodu.

„GW": Poza usługami WZWet. prowadzi także działalność profilaktyczną.

F.D.: I to skutecznie. Dzięki niej na terenie województwa prawie nie ma chorób zaraźliwych. Suwalskiego nie wyłączono z obrotu zwierzętami na eksport. Na szkoleniach jest sporo rolników.

„GW": Największe paradoksy?

F.D.: Pracownicy naszego ośrodka chorób zaraźliwych oraz specjaliści w terenie nie mają uprawnień do zwalczania chorób zakaźnych. Władzę w tym zakresie posiada wojewoda, który upoważnia do działań dyrektora WZWet. Jeżeli choroba pojawi się jednocześnie w kilku miejscach, reakcja musi być szybka. Wydaję wówczas wbrew przepisom upoważnienia in blanco. Choroby zwalcza więc wojewoda, który się na tym nie zna i on także odpowiada za ewentualne błędy służby weterynaryjnej.

„GW": Co najbardziej przeszkadza w pracy?

A.S.: Różne masowe akcje. Na siłę są uszczęśliwiani rolnicy, przy okazji my. Weterynarz musi wtedy wykonywać często niepotrzebne badania np. u rolnika specjalisty, podczas gdy na pomoc czekają inne zwierzęta.

„GW": Dziękuję za rozmowę.

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Prestiż zawodu rolnika

Ciąg dalszy ze str. 3

na wsi płockiej prestiż zawodu rolnika stawiany był na ostatnim miejscu w grupie 11 zawodów. Istnieje więc wyraźna niesymetryczność poglądów na stopień poważania społecznego zawodu rolnika wśród mieszkańców miast i wsi. Zarówno cytowane badania A. Sarapaty z lat 60-tych, jak i wypowiedzi respondentów z badań „Gazety" wskazują, że rolników cechuje swoiste poczucie niższości, niepełnej wartości w zestawieniu z innymi zajęciami i zawodami oraz że jest ono trwale zakorzenione w świadomości mieszkańców wsi.

Środowisko wiejskie cechuje się przewagą stosunków osobowych z silną opinią społeczną kontrolującą zachowania. Z kolei mieszkańcy wsi są — wbrew czasami wyrażanymi powierzchownymi opiniami o „gruboskórności" — bardzo wrażliwi na opinię, oczekujący w wypowiedziach i działaniach innych potwierdzenia ich pracowitości i rzetelności działań. Można powiedzieć, że mieszkańcy wsi często postrzegają siebie poprzez pryzmat opinii i zachowań innych.

Klasyczna osobowość chłopa nieodłącznie wiąże się z prawdomównością (nie dostrzega w ogóle potrzeby kłamstwa), cechuje ją poważny, nieco pozbawiony humoru stosunek do rzeczywistości, nadto bierność i towarzyszące jej przekonania, że istnieją siły społeczne i polityczne, na które zawsze można liczyć w poszukiwaniu prawdy. Wśród dzisiejszych mieszkańców wsi pozostały niewątpliwie jedynie elementy (być może relikty) tego typu myślenia i działania, ale czy nie warto je pielęgnować i umacniać w sytuacji, gdy społeczeństwu grozi rozkład moralno-obyczajowy, gdy w mnogości działań niezmiernie trudno jest doszukać się racji podstawowych?

Nie jest przecież winą rolnika, że chłop w historii był zawsze bierny, że inni za niego rozstrzygali o losach ludzkości.

Czyż można się dziwić, że podczas kontaktów społecznych w urzędach i w mieście, ewentualne trudności w załatwianiu spraw, ostre wymiany zdań i inne fakty odbierane są jako zjawiska nietolerancji względem rolnika? W każdym razie aktywne działania na rzecz poczucia godności i partnerstwa mieszczą się raczej poza kategorią rolników. Mam na myśli masową akcję wychowawczą wśród społeczeństwa polskiego, wśród kadry obsługującej rolnictwo pod kątem sprawiedliwego i godnego traktowania mieszkańców wsi oraz efektywnej kontroli funkcjonowania prawa na styku rolnik—urząd. W jakiejś mierze, w związku z chronicznym brakiem zaopatrzenia w żywność, sytuacja wymusza na społeczeństwie większe uznanie dla rolniczego trudu, co jest także powodem wyraźnego wzrostu poczucia własnej wartości i godności wśród rolników. Być może przeżywana obecnie „kuracja wstrząsowa" społeczeństwa wywinduje również rolnika na należny mu piedestał godności i zaszczytów w narodzie. A często do tego trzeba tak niewiele.

„Rolnicy — zdaniem jednego z czytelników — to przeważnie ludzie 'prości, dobroduszni i szczerzy. Nie oszukujmy więc tych ludzi, nie zrażajmy ich. Człowiek prosty, to człowiek wielki. Wszyscy walczyli dla siebie, a rolnik dalej normalnie pracował, nie tylko przecież sam dla siebie. Nie walczył, ale przecież pragnie żyć, jak inni".

W prezentowanych postawach mieszkańców wsi, w których wskazywano na przejawy braku partnerstwa (czasami i niewłaściwego traktowania) zawarty jest ogromny ładunek energii w postaci dążeń do egalitaryzmu społecznego, do wyrównania może nie tyle różnic, ile bilansu niedomówień między miastem a wsią, między rolnictwem a zawodami nierolniczymi.

Zgoła inaczej jest traktowany zawód rolnika w porównaniu z innymi specjalnościami na wsi. Na pytanie: gdyby respondent podejmował decyzję o pozostaniu na wsi, w jakim zawodzie chciałby wówczas pracować, 62 proc. ogółu wybrało zawód rolnika pracującego indywidualnie, 14,4 proc. — zawody usługowe na wsi, 5,2 proc. — pracownika uspołecznionego sektora rolnictwa, 5,1 proc. — pracę poza miejscem zamieszkania oraz 4,6 proc. — sferę obsługi produkcyjnej rolnictwa. Zdecydowanie najbardziej ceniona jest na wsi — w opinii badanych — praca na własnym gospodarstwie rolnym. Inne zawody na wsi nie wzbudzają większego zainteresowania. Niewielu zwolenników zyskała praca poza miejscem zamieszkania. Jest to wynik zaskakujący w zestawieniu z badaniami sprzed 6 lat, które prowadziłem w kilku typowych wsiach woj. białostockiego. Wynikało z nich, że najczęstszym motywem umieszczania siebie (rolnika — A. S.) na wysokim szczeblu hierarchii społecznej było posiadanie i uprawa ziemi oraz wykonywanie pracy dodatkowej. Obecnie praca poza gospodarstwem traci na znaczeniu.

We wsiach naszego regionu dokonują się ważne — być może nawet historyczne — przemiany związane ze wzrostem podmiotowości mieszkańców. Następuje swoisty proces rozliczeń z tymi elementami z przeszłości, które stawiały rolnika na niskim szczeblu prestiżu w społeczeństwie.

Przyspieszenie owych procesów na wsi byłoby w interesie wszystkich mieszkańców kraju, przy czym — w świetle wypowiedzi respondentów — główne działania „uzdrawiające" znajdują się raczej poza rolnictwem.

dr ANDRZEJ SADOWSKI

wzięte z życia

Ratunek w trzech „S"

Akurat trafiłem na rozmowy. Ale nie takie zwyczajne, ale indywidualne. W przedpokoju aż robiło się mroczno od dymu. Właśnie poproszono prezesa. Zgasił papierosa, poprawił marynarkę i krawat, wszedł do pokoju, gdzie odbywały się rozmowy z kadrą kierowniczą gminy.

— Znacie ten protokół? — pyta przewodzący rozmowom.

— Znam.

— I co o nim sądzicie? Zgadzacie się z wynikami kontroli?

— Zgadzam. To wszystko co tam napisano w zasadzie pokrywa się z prawdą.

— I marnotrawstwo, i niegospodarność, i sprzedaż spod lady, i niewłaściwa obsługa rolników, i tony skamieniałego cementu... I z tym też się zgadzacie? Czy tak?

— W zasadzie tak...

— Co znaczy: w zasadzie? Czyżby coś w szczegółach się nie zgadzało?

— Otóż to! Protokół w szczegółach jest niedopracowany.

— To może porozmawiajmy o tych szczegółach. Ale konkretnie.

— Proszę bardzo. Kontrola przemilcza fakt, że w spółdzielni pracuje 127 osób. Gmina natomiast liczy ponad 10 tys. mieszkańców. A wszystko oscyluje przecież wokół nas. Czy w tej sytuacji możemy podołać rosnącym obowiązkom? To czysty abstrakt.

— Wyrażajcie się jaśniej.

— Z tego wynika prosty wniosek: teraz praca nie jest przyjemna.

— A kiedy była przyjemna?

— Dlatego powinniście, towarzysze, zrozumieć jak ciężko nam pracować. Nic dziwnego, że muszą zdarzać się tu i ówdzie jakieś uchybienia i potknięcia.

— No, a co z tą reglamentacją? Ciągle ludzie się skarżą, że coraz trudniej nabyć coś na kartki. Jest coraz gorzej. Kompletny marazm.

— O, z tym się nie zgadzam. Ja widzę tu postęp.

— Postęp? Wolne żarty.

— Przedstawię dowody.

Prezes nerwowo wertuje teczkę z papierami.

— O, jest. Proszę przeczytać. Z reglamentacji wyłączyliśmy pęczak. Można go kupić skolko ugodno w wolnej sprzedaży.

— Cholera, pęczakiem chcecie nas faszerować — mruczy jeden z członków komisji. — I to ma być postęp. Ale gryki od chłopów nie kupujecie? Dlaczego?

— Nie mamy wolnych mocy w kaszarni. Przerobić wszystko na gryczaną to w naszych warunkach czysty abstrakt.

— Dajcie już spokój temu waszemu abstraktowi. A co z chlebem? Dlaczego brakuje go w sklepach? Przecież macie nową piekarnię.

— Ten szczegół też jest w protokole niedopracowany. Sklepy zamawiają tyle chleba, aby go starczyło. Sprawdzaliśmy.

— Dlaczego więc nie ma w sklepach?

— Tego nie wiem. Powinien być, według naszych wyliczeń. Jeszcze raz przeanalizujemy na zarządzie ten problem.

— W szczegółach?

— Kompleksowo i w szczegółach.

Rozmowa zbliża się ku końcowi. Czas na jakieś wnioski. Komisja pyta prezesa o to, jakie widzi wyjście z sytuacji, w jakiej znalazła się jego gminna spółdzielnia. Prezes bez zająknięcia uroczyście oznajmia:

— Tylko w trzech „S".

— Jakich trzech „S"? Co za „S"? — niecierpliwi się major, uczestniczący w pracach komisji d/s rozmów indywidualnych.

— Trzy „S" to samodzielność, samorządność i samofinansowanie — recytuje jak z nut prezes. — Zgodnie z założeniami reformy staniemy się samodzielni i nikt już nam nie może ingerować.

Śmiech na sali.

— Ci rolnicy, co teraz na was się skarżą, też nie?

— Nikt. Reforma da nam pełną samodzielność, samorządność i samofinansowanie. Chociaż z samą reformą mogą być w szczegółach kłopoty, bo masa ciągle nie wpływa.

— Jaka masa? Co za masa? — wierci się na krześle major. — Jeżeli nawet ta masa będzie wpływać, to ja już widzę co wy z nią zrobicie, gdy będziecie samodzielni i samorządni.

— I samofinansujący, i samofinansujący...

— Chyba rozrzutność i marnotrawstwo! Stawiam wniosek: wyłączyć naszą spółdzielnię z reformy, prezesa odwołać ze stanowiska.

— No, tak. A nie miałem racji, kiedy mówiłem na wstępie, że wszystko w gminie oscyluje wokół naszej spółdzielni. Podołać wszystkiemu to czysty abstrakt.

W przedpokoju dopadli prezesa delikwenci, oczekujący w kolejce na rozmowy.

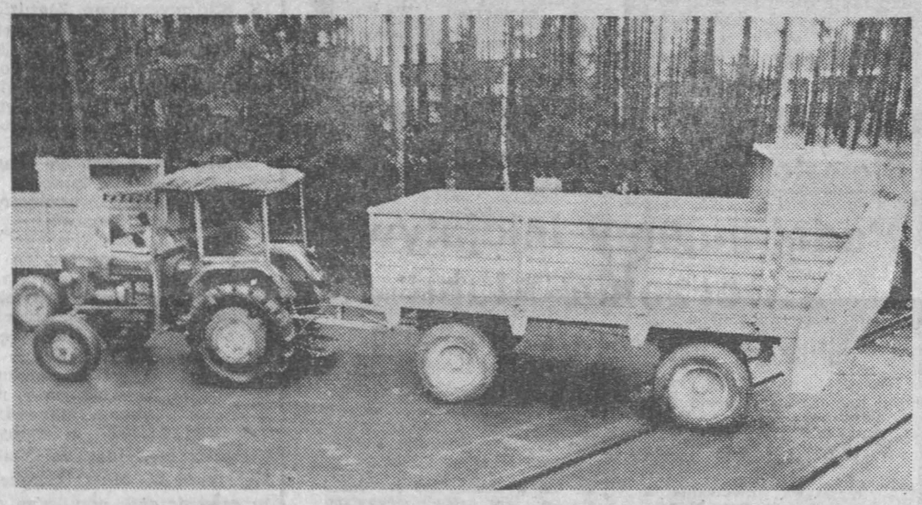
— Jak poszło?

— Odwołali.

— Żartujesz...

— Radzę wam wziąć z sobą adwokata. Bo te całe rozmowy to czysty abstrakt. Oni prostych rzeczy nie chcą zrozumieć. A o reformie nawet nie słyszeli.

ST. STARAD



Kolejny RT 2/5 opuszcza halę fabryczną.



Bogusław Grynkiewicz dokonuje ostatniej kosmetyki przyczepek dla rolnictwa.



Helena Garbaczewska i Teresa Haraburda przy montażu oświetlenia roztrząsacza.

Roztrząsacze dla rolnictwa

W dobie olbrzymiego zapotrzebowania na maszyny i urządzenia rolnicze, każde przedsięwzięcie pozwalające na zwiększenie tej poszukiwanej produkcji ma ogromne znaczenie dla całego kraju.

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej realizacja zadań w zakresie produkcji roztrząsaczy obornika przebiega bez większych zakłóceń. Plan (nie korygowany!) trzech kwartałów został w pełni wykonany. Niestety w październiku powstały niewielkie w sumie trzydniowe zaległości, które można będzie nadrobić do końca br. przy pełnym zaopatrzeniu materiałów. Wynikły one z powodu braków surowców branży chemicznej m. in. lakierów i wyrobów gumowych (opony!). Pozostałe materiały potrzebne do produkcji, głównie wyroby hutnicze, ze względu na priorytet przemysłu rolniczego i połączenie trzech ministerstw w jeden resort spływają regularnie.

W końcu września wdrożono produkcję nowego zaprojektowanego we własnym zakresie uniwersalnego roztrząsacza RT 2/5. Dotychczas wyprodukowano 750 szt., a do końca br. zakłada się wykonanie w sumie 2,5 tys. sztuk tych dwuosiowych roztrząsaczy o ładowności 5 ton. Ponadto od początku grudnia ruszy produkcja mniejszego, jednoosiowego, o ładowności 4 ton roztrząsacza. W fazie uruchamiania jest seria 200 szt. maszyn na bazie roztrząsaczy produkowanych na kraj dla odbiorcy francuskiego (chodzi o utrzymanie tradycyjnego rynku zbytu).

Czym podyktowane jest wprowadzenie nowych typów maszyn do produkcji? Dotychczasowe konstrukcje jednoosiowe o ład. 3,5 i dwuosiowe o ład. 4 ton już się zestrzały, a ponadto nowe wydłużone o pół metra i o zwiększonej o pół tony ładowności, są bardziej ekonomiczne a także posiadają zunifikowane elementy konstrukcyjne.

Ze względu na trudności surowcowe i brak potwierdzeń na rok przyszły nie wiadomo jakie typy maszyn będą dominowały w produkcji przyszłego roku. Do starego typu potrzebne są przede wszystkim blachy do nowych, stal profilowa zimno gięta i walcowana. Stąd w zależności od otrzymywanego surowca hutniczego możliwość elastycznej produkcji.

W br. w Czarnej Białostockiej uruchomiono bardzo poszukiwaną przez rolników produkcję jednotonowych przyczepek traktorowych przydatnych w rolniczym transporcie. Przyczepki produkuje się w 60 proc. z materiałów odpadowych, można by ich robić więcej, ale znów brak ogumienia, choć mogą być to opony bieżnikowane np. od maszyn rolniczych, samochodów dostawczych. Dwutysięczna załoga FMR odpowiedziała pracą w wolne soboty na apel „Solidarności". Trzy dodatkowe dni pracy dały 60 szt. rozstrząsaczy więcej. Do pracy dobrowolnie zgłasza się 30 do 50 proc. ludzi z bezpośredniej produkcji gdyż tylko ich praca w dni wolne ma uzasadnienie. Wyprodukowane dodatkowo maszyny pozostają w gestii samorządu fabryki.

Plan na rok przyszły zakłada wyprodukowanie 16 tys. szt. roztrząsaczy tj. wzrost produkcji o ok. 12 proc. ale wykonanie go będzie głównie zależało od dostaw kooperacyjnych — lakierów i ogumienia.

Tekst i fot. K. ŚWIDERSKI

wśród nas

Przepisy i życie

Przepisy prawa regulują sytuacje typowe, powtarzalne, powiedzieć by można — przeciętne w obserwowanych stosunkach społecznych. Nie uwzględniają sytuacji wyjątkowych, sporadycznych, krańcowych. Na przykład nasz kodeks karny. Jak to już gdzieś napisano, jest całkiem dobry do karania nieuczciwych sklepowych, magazynierów, kasjerów, do zwalczania łapownictwa wśród funkcjonariuszy administracji niższego i średniego szczebla. Zupełnie jednak nie jest przystosowany do wymierzania kar za przestępstwa popełniane przez wojewodów czy ministrów. Ewentualności pojawienia się i takich podsądnych twórcy tego kodeksu po prostu nie przewidywali. Wcale to nie znaczy, że przepisy k.k. nie mają być w tych sprawach stosowane (bo jakież inne?). Każdy jednak przyzna, że przestępstwa osób zajmujących eksponowane stanowiska w aparacie państwowym mają już całkiem inny ciężar gatunkowy i inną wymowę społeczną, choć formalnie podpadają pod ten sam paragraf.

Nieprzystosowanie prawa do sytuacji nietypowych jeszcze lepiej widać w obrębie przepisów o świadczeniach socjalnych. Ot, choćby przepisy o zasiłkach rodzinnych. Jeżeli w przeciętnym polskim małżeństwie pracuje tylko jedno z małżonków, to wiadomo, że mąż. Żona pracuje w domu, zajmuje się dziećmi. Uwzględniając tę właśnie przeciętność przepisy zasiłkowe przewidują dodatek rodzinny na żonę. O wysokości tego zasiłku nie chcę tu wspominać, bo jest ona obecnie już nie symboliczna lecz wręcz humorystyczna. Wynosi mniej niż paczka papierosów u spekulantki na Bema. Ale nawet w takiej wysokości przepisy nie przewidują zasiłku na męża, gdy to on zajmuje się gospodarstwem domowym i opieką nad dziećmi, zaś żona pracuje najemnie. Że tak nie zdarza się? O, przepraszam. Już raz posłużyłem się w tej rubryce przykładem dostarczonym mi przez jedną z czytelniczek. Ona pracująca, jej mąż zaś zajmuje się domem z dziesięciorgiem dzieci. No i zasiłku na męża zupełnie legalnie nie otrzymuje. Nie należy się. A nie należy się chyba tylko dlatego, że twórcy tych przepisów nie uznali za celowe poddanie projektu konsultacji społecznej. Im samym zaś nie przyszło do głowy, że takie układy rodzinne mogą się zdarzać.

Negatywne skutki braku konsultacji społecznej ponosić wypadło także Małgorzacie O. z Augustowa. Jej sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana. Pisze ona: „Mamy 5-cioro dzieci w wieku od 7 do 2 lat. Czworo chodzi do przedszkola, najmłodsza jest w domu. Innej opieki nie mamy. Pracujemy oboje z mężem ale na różnych zmianach, aby móc się zaopiekować dziećmi. Męża często powołują na krótkotrwałe ćwiczenia rezerwy. Czy mnie się należy jakaś opieka nad dziećmi i czy jest ona płatna?"

Zwolnienie z pracy w celu zapewnienia opieki najmłodszemu z dzieci w takiej doraźnej sytuacji jest poza dyskusją. Nieobecność w zakładzie musi być uznana za usprawiedliwioną. Tylko że za czas opuszczony wynagrodzenie nie przysługuje. A czy przysługuje zasiłek opiekuńczy? Chciałoby się powiedzieć, że tak. Bo jakże przyjąć, żeby żona ponosiła uszczerbek w swoich własnych dochodach dlatego, że męża powołano do wojska. Ale przepisy ustawy o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego (art. 30) takiej sytuacji nie brały pod uwagę. Gdy chodzi o zasiłek na czas sprawowania opieki nad dzieckiem zdrowym (do lat 8), ustawa stanowi, że przysługuje on tylko w razie: a) nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, b) porodu lub choroby małżonka stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki, c) pobytu małżonka stale opiekującego się dzieckiem w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej.

Innych ewentualności nie przewidziano. Znaczy to, że w innych sytuacjach faktycznych, choć zapewnienie dziecku doraźnej opieki jest konieczne, zasiłek opiekuńczy nie przysługuje. Zakład pracy nie ma podstaw, aby takowy wypłacić. Może jednak stworzyć takie podstawy sam ZUS, jeśli uzna, że ten szczególny przypadek wymaga potraktowania wyjątkowego. Ustawa o zasiłkach stanowi bowiem: „Świadczenia określone w ustawie mogą być przyznane w drodze wyjątku, jeżeli wskutek szczególnych okoliczności nie są spełnione warunki wymagane do przyznania tych świadczeń". W tym właśnie celu list Czytelniczki z Augustowa przesłałem do tamtejszego oddziału ZUS.

JUSTYN

KSIĄŻKI NADESŁANE

STANISŁAW HELSZTYŃSKI — JANKO Z CZARNKOWA. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1981, nakład 10.000 egz., str. 254, cena zł 45.

Opowieść o dziejopisie czasów Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — PODRÓŻE. Czytelnik 1981, nakład 20.320 egz., str. 452+284, cena t. I/II zł 160.

Kolejne dwa tomy „Dzieł" pisarza.

PAWEŁ ANDERS — PUSZCZA ZIELONKA. Wydawnictwo Poznańskie 1981, nakład 9.000 egz., str. 112, cena zł 20.

Przewodnik turystyczny.

SELIM CHAZBIJEWICZ — SEN OD JABŁEK CIĘŻKI. Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 5.000 egz., str. 50, cena zł 20.

Debiut prozatorski.

EMIL BIELA — SIEDEM BAŚNI SIEDMIORACZKÓW. Wydawnictwo Literackie 1981, nakład 100.000 egz., str. 36, cena zł 20.

Siedem ilustrowanych baśni.

ANATOMIA I FIZJOPATOLOGIA. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1981, nakład 10.000 egz., str. 328, cena zł 21.

Podręcznik dla średnich szkół medycznych.

ZINAIDA DRURI, ZOFIA REBOWSKA — TECHNOLOGIA KRAWIECTWA. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1981, nakład 30.000 egz., str. 448, cena zł 54.

Podręcznik dla uczniów techników.

ORZECZNICTWO PAŃSTWOWEGO ARBITRAŻU GOSPODARCZEGO. Wydawnictwo Prawnicze 1981, nakład 8.000 egz., str. 96, cena zł 25.

Zbiór tez za lata 1974—1976.

TERESA OTKAŁŁO — SZYDEŁKOWE ROBÓTKI. Wydawnictwo „Watra" 1981, nakład 30.000 egz., str. 136, cena zł 45.

105 splotów + modele.

HELENA GUTOWSKA, MARIAN LELONEK, TADEUSZ WRÓBEL — U NAS. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1981, nakład 30.000 egz., str. 132, cena zł 22.

Przewodnik metodyczny dla klasy I — „Środowisko społeczno-przyrodnicze".

JAN CZOCHRALSKI, STANISŁAW SCHIMITZEK, BARBARA SYPNIEWSKA, MAGDALENA ŻURĄKOWSKA — MAŁY SŁOWNIK NIEMIECKO-POLSKI I POLSKO-NIEMIECKI. Wiedza Powszechna 1981, nakład 39.000 egz., str. 316+336, cena zł 120.

JÓZEFA RADZYMIŃSKA — NIE ZNISZCZENI PRZEZ GROM. Wydawnictwo MON 1981, nakład 10.000 egz., str. 326, cena zł 50.

Tom niebanalnych opowieści o kombatantach.

STANISŁAW TYSZECKI — SŁOWIŃSKI PARK NARODOWY. Wydawnictwo Poznańskie 1981, nakład 10.000 egz., str. 86, cena zł 16.

Przewodnik turystyczny.

TADEUSZ KOZIURA — MĘŻCZYZNI NA SPECJALNĄ OKAZJĘ. Czytelnik 1981, nakład 10.320 egz., str. 114, cena zł 20.

Trzy opowiadania.

MOMO KAPOR — UDAWACZE. Wydawnictwo Literackie 1981, nakład 10.000 egz., str. 232, cena zł 25.

Powieść współczesnego pisarza serbskiego; jugosłowiański bestseller.

DANUTA KUŁAKOWSKA — DOSTOJEWSKI, DIALEKTYKA NIEWIARY. Książka i Wiedza 1981, nakład 8.000 egz., str. 268, cena zł 50.

SPORT

Pingpongistki ŁKS wygrywają przy własnych stołach

Dwa kolejne zwycięstwa w II lidze odniosły reprezentantki ŁKS Łomża wygrywając w ubiegłą sobotę i niedzielę z Tęczą Łódź 7:3 i 7:3. Punkty dla ŁKS zdobyły: Jolanta Brzósko 3 i 3, Hanna Brzósko 2 i 3, Bożena Mściwujewska 1 i 0 oraz debel sióstr Brzósko.

O ile niepokonane przy własnym stole są pingpogistki ŁKS to w dalszym ciągu bez powodzeń grają zawodnicy ŁKS. Ostatnio przegrali w Łomży z Pogonią Siedlce 6:12 i 6:12. Punkty dla ŁKS zdobyli: Mirosław Walendziewski 2 i 1, Andrzej Chojnowski 1 i 1, Tadeusz Zdzienicki 1 i 1, Wojciech Wysocki 2 i 2 oraz debel Zdzienicki i Wysocki.

Klasa międzywojewódzka

KOBIETY: Włókniarz B-stok—Victoria Parczew 6:4, Iskra Narew—Janovia Janów Podlaski 9:1, ŁKS II Łomża—Wilga Garwolin 8:2.

MĘŻCZYŹNI: Tur Bielsk Podl.—Orlęta Radzyń Podl. 13:5, Włókniarz B-stok—Victoria Parczew 15:3, ŁKS II—Wilga Garwolin 8:10.

Pod siatką

Czy przełom?

Kierownicy drużyn z reguły są kontrowersyjnymi postaciami. Większość porażek tłumaczą obiektywnymi niepowodzeniami. Tym razem kierownik siatkarek białostockiego AZS SZS — W. Juszczuk spokojnie ale z nadzieją ocenił występ SZS AZS w Warszawie ze Spójnią. Dziewczęta w pierwszym pojedynku rozegrały dobry mecz, bez kompleksu i wygrały ze Spójnią 3:1 (15:11, 15:5, 12:15, 15:11). W rewanżu nie starczyło sił. Przegrały 0:3 (9:15, 7:15, 8:15). Potrzebne są rezerwy. W Warszawie ciężar pojedynków wzięły na „swe barki" — Małgorzata i Dorota Puchalskie, Danuta i Małgorzata Jarmolajew, Nowik oraz Lisowska. Chyba w najbliższym meczu w barwach SZS AZS wystąpi wychowanka tego klubu Anna Słomińska, która po skończeniu AWF w Białej Podlaskiej wraca do swego macierzystego klubu.

Klasa międzywojewódzka

KOBIETY: Wigry Suwałki—AZS Olsztyn 3:0 i 3:0; Ognisko Białystok—AZS Biała Podlaska 0:3; Tur Bielsk Podlaski—LKS Jabłoń 3:0; Iskra Marianowo—Unia Ciechanów 3:0; Zorza Łomża—MKS Siedlce 1:3; Ognisko Białystok—LKS Jabłoń 3:1; Tur Bielsk Podlaski—AZS Biała Podlaska 1:3; Iskra Marianowo—MKS Siedlce 3:0; Zorza Łomża—Unia Ciechanowiec 3:0.

Aktualna tabela

1. AZS Biała Podl.	5:0	15:1
2. Iskra Marianowo	4:1	12:4
3. MKS Siedlce	3:2	11:9
4. Tur Bielsk Podl.	3:2	10:9
5. Ognisko B-stok	2:3	9:10
6. Zorza Łomża	1:4	7:12
7. Unia Ciechanowiec	1:4	5:14
8. LKS Jabłoń	1:4	4:14

MĘŻCZYŹNI: Wigry Suwałki—Mazur Ełk 3:2 i 3:1, AZS Biała Podlaska—AZS Białystok 3:1, MKS Siedlce—AZS AMB 3:1, Czarni Węgrów—Metalowiec B-stok 2:3, Zorza Łomża—Dąb Dąbrowa Białostocka 3:0, MKS Siedlce—AZS B-stok 1:3, AZS Biała Podl.—AZS AMB B-stok 3:0, Zorza Łomża—Metalowiec B-stok 2:3, Czarni Węgrów—Dąb Dąbrowa B-stocka 3:1.

Aktualna tabela

1. Metalowiec	5:0	15:7
2. AZS Biała Podl.	4:0	12:2
3. Czarni Węgrów	3:1	11:7
4. AZS B-stok	2:2	9:7
5. MKS Siedlce	2:3	8:12
6. Zorza Łomża	1:4	10:12
7. AZS AMB	1:3	5:9
8. Dąb Dąbrowa	0:5	1:15

Szczypiornistki SZS AZS walczą o II ligę

Zakończyły się rozgrywki rundy jesiennej o wejście do II ligi kobiet. Z powodzeniem walczą o dwa premiowane miejsca w barażach o II ligę szczypiornistki białostockiego SZS AZS.

Aktualna tabela po rundzie jesiennej:

1. Piotrcovia	6:2	82:72
2. SZS AZS B-stok	6:2	88:70
3. Skra II W-wa	6:2	95:87
4. MDK Płock	2:6	79:95
5. AZS AWF W-wa	0:8	65:85

O kolejności w tabeli decydowały różnice bramek między trzema pierwszymi drużynami w tabeli.

KOMUNIKATY

Zarząd Odziału PTTK w Białymstoku zaprasza przodowników turystyki kolarskiej i pieszej na spotkanie w dniu 17 bm. w lokalu PTTK przy ul. Lipowej 18. Tematem spotkania będą sprawy związane z weryfikacją przodowników PTTK oraz ustalenie kierunków rozwoju turystyki kwalifikowanej w latach 1982—84. Początek o godz. 17.

—◇—

AZS Białystok zaprasza chłopców urodzonych w roku 1979 do sekcji piłki ręcznej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Środowiskowy AZS w Białymstoku ul. Kilińskiego 1 (Pałac Branickich, lewe skrzydło) w godz. 10—14.

KLASA OKRĘGOWA

Grupa suwalska

Tabela rundy jesiennej

1. Rominta	20:2	40:7
2. Mazur Pisz	15:7	21:16
3. Ruciane Nida	13:9	22:21
4. Mamry	12:10	28:21
5. Śniardwy II	12:10	25:18
6. Sparta Augustów	11:11	26:18
7. Jurand Bemowo P.	11:11	27:30
8. Pomorzan Prostki	11:11	16:20
9. Woźnice—Mikołajki	10:12	22:15
10. Wigry II	7:15	13:19
11. Mazur II	6:16	20:48
12. Meprozet Orzysz	4:18	9:36

POTRZEBNY OBIEKT KOLONIJNY!

WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZYJNE „UNITRA-WZT"
00-987 Warszawa, ul. Matuszewska 14

ZAINTERESOWANE SĄ:
— POZYSKANIEM OBIEKTU KOLONIJNEGO przez:

- wynajęcie szkoły z internatem w sezonie letnim i przejęciem nad nią stałego patronatu,
- zakupienie pełnosprawnego lub do remontu obiektu kolonijnego,
- wydzierżawienie domu, ośrodka wypoczynkowego na cele kolonijne,

— przyjęciem zlecenia na zorganizowanie kolonii dla ca 450 dzieci pracowników przedsiębiorstwa (po 150 osób w trzech turnusach),

— zakupieniem skierowań na kolonie od zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych.

Oferty i propozycje w powyższej sprawie prosimy kierować do Działu Spraw Socjalno-Bytowych WZT „Unitra-WZT", **tel. centrali 19-80-41 lub 19-90-02 wew. 321, 221 lub do szefa służby pracowniczej, tel. 19-46-23.**

k 3776-00

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH „ELEKTRYK"
w Białymstoku
informuje, że
Zakład Elektromechaniczny Nr 5 w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 12 a, tel. 318-85

posiada wolne moce usługowo-produkcyjne

i przyjmie do przewinięcia każdą ilość silników elektrycznych, spawarek wirujących, prądnic, rozruszników samochodowych oraz sprzętu gospodarstwa domowego.

ZAKŁAD GWARANTUJE TERMINOWE I SOLIDNE WYKONAWSTWO USŁUG.

k 3965-0

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ w Giżycku ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:
— ciągnika C 4011, nr rej. SUC 544 B, nr fabr. 015993.
Cena wywoławcza — 50.742 zł.
Przetarg odbędzie się w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Giżycku z/s w Wilkasach czternastego dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.
Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3987-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Białymstoku ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu „Star" 28W, nr rej. BKD 217 C, nr podwozia 57396, nr silnika 23510, rok produkcji 1975.
Cena wywoławcza I przetargu wynosi — 105.000 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 1 grudnia 1981 r. o godz. 10 przy ul. Warszawskiej 29.
Jeżeli I przetarg ograniczony nie dojdzie do skutku, II przetarg ograniczony odbędzie się w dniu następnym o godz. 10 z ceną wywoławczą — 80.000 zł.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.
Samochód można oglądać w każdy poniedziałek w godz. 8—10 przy ul. Warszawskiej 29

K 3868-1

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
1. samochód marki „Nysa" 522 T, nr rej. BKA 833 H — stanowiący własność Nadleśnictwa Nurzec w Nurcu.
Cena wywoławcza — 67.500 zł.
2. samochód marki „Fiat" 125p, nr podwozia 159076 — stanowiący własność Nadleśnictwa Ełk w Mrozach.
Cena wywoławcza — 117.000 zł.

Przetargi odbędą się w dniu 1 grudnia 1981 r. o godz. 10 w w/w jednostkach.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej poszczególnego samochodu najpóźniej w przeddzień przetargów.
W wypadku niedojścia do skutku I przetargu na w/w samochody, II pzetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Ceny wywołania zostaną obniżone do 50%.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3809-1

PRACA

PRACOWNIK wykwalifikowany podejmie pracę w warsztacie tkackim. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6510
g 6510-1

PRZYJMĘ opiekunkę do 2-letniego dziecka. Białystok, ul. Kościelna 6 m 8, tel 348-46.
g 6626-1

PILNIE poszukuję kobiety do pilnowania 3,5-letniej córki. Zapewniam mieszkanie, wyżywienie, plus wynagrodzenie. Wiadomość: Florian Orpik. Augustów, ul. Kopernika 45
g 6621-0

LOKALE

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą w zamian za mieszkanie Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6545
g 6545-1

OSOBA pracująca poszukuje pokoju bez umeblowania. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6519
g 6519-1

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie dziewczynki. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6521.
g 6521-1

PRZYJMĘ pracującą panią. Białystok, Dunikowskiego 18 („Wygoda").
g 6577-1

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Kulesza, tel. 213-78.
g 6522-1

ODSTĄPIĘ pokój dwóm panienkom. Białystok. Grzybowskiego 49.
g 6557-1

KUPIĘ, wynajmę M-1, M-2. Tylko poważne oferty Biuro Ogłoszeń nr 6438
g 6438-00

ODSTĄPIĘ pokój samotnym. Białystok, Bociania Nr 6 (os. Dojlidy).
g 6585-1

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-4 w Białymstoku lub zamienię na willę w Ełku Białystok Antoniukowska 17 m 24.
g 6511-1

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-4 w Tarnobrzegu na podobne lub większe w Białymstoku. Tel. 410-022 Białystok.
g 6514-1

POSZUKUJĘ pokoju — płatne z góry lub w zamian za opiekę nad starszą osobą lub dzieckiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6529.
g 6529-1

BIAŁYSTOK — mieszkanie — 2 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, I piętro — zamienię z kolejarzem na podobne kwaterunkowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6531.
g 6531-1

M-2 spółdzielcze w Suwałkach zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6532.
g 6532-1

MIESZKANIE własnościowe w Warszawie zamienię na dom w Niewodnicy, Uhowie lub innej okolicy Łap. Oferty: Łapy. Spółdzielcza 21.
g 6540-1

MIESZKANIE własnościowe w Olecku zamienię za dopłatą na mieszkanie w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6546.
g 6546-1

KAWALERKĘ własnościową w Augustowie — zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Piastowska 3 „C" m 49.
g 6554-1

MIESZKANIE własnościowe M-5 w Centrum II — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6559
g 6559-1

MIESZKANIE własnościowe M-2, M-3 lub M-4 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6599.
g 6599-1

ZAMIENIĘ mieszkanie M-4 — 3 pokoje w nowym budownictwie na IV piętrze w Ełku na mieszkanie takie same lub mniejsze w Warszawie, Białymstoku lub Gdańsku. Dardziński, 19-300 Ełk, ul. Dzierżyńskiego 15 „A"/19.
p 1241-1

SAMOCHODY

„FIATA" 126p (kwiecień 1981 rok) zamienię na ciągnik Łapy, ul. Śliska 6.
g 6506-1

SAMOCHÓD „Mercedes" (osobowy) w możliwie dobrym stanie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6537
g 6537-1

NADWOZIE „Moskwicza" 1500 lub 412 w dobrym stanie — kupię. Bielsk Podlaski, ul. Kościuszki 18 m. 14 tel. 31-96 (po szesnastej).
g 6543-1

SAMOCHÓD „Muscel" M-461 po kapitalnym remoncie zamienię na samochód osobowy. Borki 1, 11-612 Kruklanki.
Sg 5335-1

„POLONEZA" (1981 rok) zamienię na nową „Zastawę" lub „Skodę". Białystok ul. Bema 62 m 11 (po godz. 16).
g 6581-1

SAMOCHÓD „Syrenę" stan dobry — sprzedam. Suwałki, Partyzantów 48
Sg 5334-1

RESOR do „Syreny" 105 — kupię. Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 17 m. 4.
g 6534-1

„SYRENĘ" 105 (rok produkcji 1979) — sprzedam. Janusz Jurski, 19-124 Jaświły 71a/10.
g 6598-1

„SYRENĘ" 105 do remontu (1972 rok) — sprzedam. Brody 12 gmina Korycin.
g 6597-1

„TARPANA" — sprzedam lub zamienię na „Fiata" 126p lub 125p. Jan Wierzbicki, Muntowo, 11-700 Mrągowo.
p 1213-1

„TRABANTA" — sprzedam. Białystok, ul. Olsztyńska 8 m. 18 (po szesnastej).
g 6520-1

„TRABANTA" 601 (1976 rok) — sprzedam. Sokółka, ul. Ściegiennego 22/22.
p 1243-1

„WARTBURGA" (1978 rok) stan bardzo dobry zamienię na nowy ciągnik. Krynki — Jarki 5, gmina Grodzisk.
g 6516-1

BŁOTNIK przedni lewy do „Wartburga" 353 W — kupię. Gagarina 2 m. 14, tel. 413-022.
g 6587-00

BŁOTNIK przedni lewy do „Warszawy" oraz urządzenie na benzynę do ogrzewania samochodu — pilnie kupię. Kleosin, Zambrowska 50, tel. 283-10 (w godz. 10—10.30) Wasilewski.
g 6539-1

SILNIK dolnozaworowy do „Żuka" — sprzedam. Tylne fotele do „Fiata" 125p — kupię. Dobrzyniewo Duże 61a.
g 6530-1

„ŻUKA" A-09 — sprzedam. Bielsk Podlaski. Miodowa 10, tel. 31-32.
p 1242-1

„ŻUKA" sprzedam. Suwałki, ul. Nowomiejska 6 m. 37 (oś. Północ).
Sg 5332-0

RÓŻNE

KWIACIARNIĘ w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6541.
g 6541-1

PAWILON cukierniczy — czynny — oddam w dzierżawę lub sprzedam. Białystok, tel. 353-31.
g 6574-1

ODDAM w dzierżawę Zakład Fryzjerski Damsko-Męski. Warunki do omówienia. Białystok, ul. Armii Radzieckiej 106, Baziuk.
g 6573-1

NASIONA olszy szarej i czarnej oraz inne nasiona drzew — kupię. Wiadomość: Szkółki, skr. poczt. 97, 23-200 Kraśnik, Wójtowicza 10.
p 1209-0

ZAMRAŻARKĘ — kupię. Tel. 367-81.
g 6497-1

OWCZARKI niemieckie i cocker spaniele rodowodowe szczenięta po złotych medalistach oraz kurtkę z lisów sprzedam. Białystok, Raginisa 11/1.
g 6542-1

SAKSOFONY — alt. tenor — sprzedam. Tel. 410-673.
g 6595-1

RADIO „Radmor" lub inne Hi-Fi stereo na gwarancji — kupię. Tel. 414-993
g 6528-1

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytowa — sprzedam. Białystok, ul. Wasilkowska 43 m 40.
g 6527-1

TAKSOMETR „Ryga" — sprzedam. Białystok, ul. Żytnia 4A m 3 (po szesnastej).
g 6512-1

ODSTĄPIĘ garaż, ul. Sportowa 34 (w pobliżu ul. Podedwornego).
g 6513-1

GARAŻ (osiedle Dojlidy) oddam w dzierżawę. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6523.
g 6523-1

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Mickiewicza. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6575
g 6575-1

ODDAM w dzierżawę garaż przy ul. Murarskiej. Tel. 412-667.
g 6579-1

KUPIĘ lub wydzierżawię garaż na osiedlu Mickiewicza, tel. 241-52.
g 6600-1

ZNACZKI pocztowe zagraniczne i polskie — sprzedam. 15-950 Białystok 1, skr. poczt. 196.
g 6550-1

KUPIĘ mało używany dryling lub kniejówkę ewentualnie zamienię na nowy sztucer. Hajnówka, tel. 28-99.
p 1246-1

MOTOROWER marki „Wierchowina" — sprzedam. Choroszcz, ul. Mickiewicza 11/3.
g 6563-1

„WSK 125" — kupię. Białystok, tel. 411-883.
g 6586-1

STÓŁ wibracyjny, wibratory, różne formy, wąż gumowy — sprzedam. Białystok, tel. 23-313.
g 6498-1

BETONIARKĘ, poj. 150 l, stan bardzo dobry — sprzedam. Białystok, Orzechowa 44.
g 6593-1

MATERIAŁY budowlane — kupię. Łapy, tel. 23-25
g 6591-1

PIEC c.o. Tezam typ 200 — sprzedam. Szpakowo 26.
p 1237-1

MOTORÓWKĘ — sprzedam Augustów, Nowomiejska 14.
p 1238-1

ELEKTRYCZNY podgrzewacz wody (80 l) — sprzedam. Mozaikę parkietową 15 m kw., komplet mebli kuchennych kupię. Wiadomość: tel. 315-24.
g 6582-1

SILNIK elektryczny i niedużą heblarkę — kupię. Tel. 313-53 (w godz 8—15).
g 6535-1

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową — kupię. Łapy, ul. Sikorskiego 70/15.
g 6507-1

DYWAN — kupię. Tel. 360-46.
g 6565-1

FORTEPIAN stary — sprzedam. Tel. 414-025
g 6560-1

TELEWIZOR „Beryl - 102" — sprzedam. Tel 410-210 (po szesnastej).
g 6561-1

KURTKĘ z czarnych lisów — sprzedam. Białystok, tel. 330-74.
g 6564-1

SKRZYNKI ochronne na gazomierze — sprzedam. Piastowska 13A m 43 (szt. 20)
g 6544-1

WILLĘ nie wykończoną na działce rzemieślniczej w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6517.
g 6517-1

DOM murowany — sprzedam lub zamienię na mniejszy. Supraśl, Waryńskiego 16, Żurawski.
g 6538-1

WILLĘ jednorodzinną w Białymstoku zamienię na dwa mieszkania własnościowe M-4 lub M-4 i M-3. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6547.
g 6547-1

DOM w stanie surowym lub dużą parcelę z prawem zabudowy — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6638.
g 6638-0

DOM drewniany z ogrodem — kupię. Białystok, ul. Białostoczek 17 m 26.
g 6553-1

BUDYNEK mieszkalny i inwentarski w dobrym stanie — tanio sprzedam. Rozalia Moskal. Żydy 8, 19-312 Pisanica
p 1247-1

DOM piętrowy, wolno stojący, murowany w stanie surowym i budynek gospodarczy w Gołdapi zdecydowanie sprzedam. Wiadomość: 19-500 Gołdap, ul. 22 Listopada 16/4.
Sg 5331-1

DOM miejski drewniany z budynkiem gospodarczym nad jeziorem blisko lasu — sprzedam. Suwałki, tel. 36-82 (po godz. 16-tej).
Sg 5333-1

„WISTULĘ" w dobrym stanie — sprzedam. Sławomir Jacniacki, Niemczyn 33, woj. białostockie.
g 6555-1

KOPACZKĘ ciągnikową stan dobry — sprzedam. Magnuszewski Franciszek. Mońki, ul. Wesoła 1.
p 1236-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. RYSZARDOWI SADOWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy WZ RSP w Łomży.
pg 1264-1

Wszystkim, którzy okazali nam wyrazy współczucia i pomoc oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najdroższego męża, ojca, syna i brata
Andrzeja Sienkiewicza
serdeczne podziękowanie składa pogrążona w wielkim bólu i żalu
rodzina.
g 6628-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. mgr JANUSZOWI GULEWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
byłego długoletniego Kierownika Szkoły w Surażu
składają:
Inspektorat Oświaty i Wychowania, Rada Zakładowa ZNP oraz KZ NSZZ „Solidarność" w Łapach.
k 4014-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE i RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci w dniu 5 listopada 1981 r. w czasie wykonywania obowiązków służbowych
Ob. Wiktora Baranowskiego
składają:
koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność" KBK Oddział Robót Drogowych.
k 4009-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE DANILCZUK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd, Organizacje Związkowe oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.
k 4006-1

Wyrazy szczerego współczucia
ROMUALDOWI KRZYWOSZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja Zarządu i Oddziału Nr 1, POP, Organizacje Związkowe oraz współpracownicy PTSB „Transbud-Białystok".
k 4005-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
tragicznie zmarłego na stanowisku pracy w dniu 5 listopada 1981 r.
Wiktora Baranowskiego
długoletniego pracownika Oddziału Robót Drogowych K.B.K. w Białymstoku
składają:
kierownictwo, koleżanki i koledzy.
k 4008-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MIECZYSŁAWOWI KULIKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja oraz pracownicy „Unitra-Elmasz" w Białymstoku.
k 4013-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Balladyna", godz. 17; mała scena — „Jonasz i błazen". godz. 17.30.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (sala Muzeum Okręgowego — Ratusz) — Koncert duetu fortepianowego Gelsomina Piscitelli — Patrizia Garganase (Włochy), godz. 18.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 8 — BOT zaprasza — nauka tańca towarzyskiego w godz. 17—19.30; Dyskoteka w godz. 20—24.

KINA

„Pokój" — „Opowieść nieznanego człowieka", prod. radz., kol (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Zboże, złoto, nagan", prod. radz. (od lat 12), godz. 13, 15.30, 17.45 i 19.30; „Przygody Finna", prod. radz., panor., godz. 10.30.

„Syrena" — „Żandarm na emeryturze", prod. franc., panor., komedia (od lat 12), godz. 10.30, (seans zarezerwowany), 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Ojciec Sergiusz", prod. radz (od lat 15), godz. 15, 17.15 i 19.30

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Była cisza", prod. radz (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Gwiazda estrady", prod radz.

Hajnówka — „Obrona sycylijska", prod. radz (od lat 12).

Łapy — „Ten dzień to prezent", prod. węg. (od lat 18).

Mońki — „Stepowy rumak", prod. radz., (od lat 12).

Siemiatycze — „Kugitańska tragedia", prod. radz. (od lat 15.)

Sokółka — „Oficerowie", prod. radz.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Lotny szwadron husarów", prod radz (od lat 12).

Grajewo — „Wzbijcie się w górę jak orły", prod. radz.

Kolno — „Polonia Rediviva", prod. polsk. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Szukaj wiatru", prod. radz. (od lat 15).

Zambrów — „Pietrowka 38", prod radz. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Życie jest piękne", prod. radz.-włosk. (od lat 12)

Augustów — „Człowiek z żelaza", prod. polsk (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Człowiek z żelaza". prod. polsk (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Proszę o głos", prod. radz. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Wielki Churamita", prod radz. (od lat 15).

Giżycko — „Pierwsze zamążpójście", prod radz. (od lat 15).

Gołdap — „Dzieciństwo w ogniu", prod. radz.

Mikołajki — „Zamiana mieszkania", prod. radz (od lat 15).

Olecko — „Dramat na polowaniu", prod. radz. (od lat 15)

Orzysz — „Kilka pytań na tematy osobiste", prod. radz. (od lat 15).

Pisz — „Kiedy będzie ślub", prod radz. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Piraci XX wieku", prod. radz.

Sejny — „Cień lecącego ptaka", prod. CSRS (od lat 15).

Węgorzewo — „Ballada o Kowpaku", prod. radz.

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17. w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych); środy i piątki w godz. 10—18, czwartki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy: Malarstwo Jana Dobkowskiego (okręg warszawski); Rzeźba i rysunek Olgierda Truszyńskiego (okręg warszawski).

Galeria „ZNAK" BWA—ZPAF (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa: „Pejzaże logiczne" Grzegorza Sztabińskiego (Łódź).

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18. Wystawy: Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Poplenerowa wystawa „Augustów 81" — czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Malarstwo Jerzego Marosza.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa: Grafika litewska — „Wilno w grafice".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa: Prezentacja okręgu twórczego Bielska Białej.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia: 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Studencki zespół góralski; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Co jest grane?; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Z pamiętników L. Sempolińskiego; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 17.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Muzyka Starego Wiednia; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 6.05 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.20 Muzyczne wycinanki; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Refleksje; 7.05 Język rosyjski; 7.20 Gra Chot Atkins; 7.35 Moje lektury; 7.45 Plebiscyt Studia Gama; 8.05 Lektury i przemyślenia; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.05 Muzyka kl. II—III; 9.30 10 minut z kapelą; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 Historia kl. V; 10.25 Dla przedszkoli: „Jeż Ciaputek"; 10.45 Miniatury muzyczne; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.05 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 Śpiewający aktorzy; 13.00 Muzyka kl. II—III; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Śpiewający studenci; 14.10 Gospodarcze problemy regionów; 14.20 Muzyka w teatrze; 14.40 NURT; 15.00 S. Klejnas — skrzypek z Radusza; 15.10 Ludzie i ich pasje; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Felieton J. Ekierta; 16.20 RTSS; 17.00 Jak działać sprawnie; 17.20 Przeboje filmowe F. Lai; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Arie operowe; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.30 Płyty stare i nowe; 20.30 Język angielski; 20.45 Język niemiecki; 21.00 „Polemiki naukowe"; 21.20 Wiersze śpiewane; 21.40 Wersje i kontrowersje; 22.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.45 Goście naszych estrad; 23.20 Wiersze J. Stycznia; 23.35 Gwiazdy jazzu.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.30 Między snem a dniem; 8.05 Jak za dawnych lat; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital Drupiego; 9.00 „Rondo" — odc. pow.; 10.00 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Biała gwardia" — odc. pow.; 11.30 Muzyczne spotkania G. Cablesa; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow.; 14.00 Wybitni twórcy niemieckiego baroku; 15.05 Wokół nowej fali; 15.40 D. Kozakiewicz — muzyk poszukiwany; 16.00 Ks. Wacław Kruszka „Polaków wspominki o Ameryce"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Witamina T; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 IX Festiwal Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej; 19.20 „Kryształowa cisza" Ch. Corei; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Rondo" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 „Syneczek" — słuch.; 21.00 Zespół Traffic; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.08 C. Staton; 22.15 Granice muzyki; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55; 6.05 Komentarz ekonomiczny; 6.15 Gra zespół Alex Band; 6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Złote przeboje Cz. Niemena; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Poranek w Studiu Gama; 10.00 Nowości wydawnicze; 10.20 Muzyka J. Brahmsa; 11.05 „Iliada" — fragm. epopei; 11.25 Muzyczne nowości radiofonii; 12.05 „Złota Wiecha" — rep. M. Liberadzkiego; 12.15 Śpiewa „Śląsk"; 12.25 Utwory klawesynistów francuskich: 13.05 Operatorium; 13.50 „Matysiakowie"; 14.20 Utwory Kabalewskiego i Prokofjewa; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Góralskie nuty; 16.20 Muzyka; 17.00 Wiadomości; 17.05 „Czy zagłada wielkich jezior mazurskich?" — fel. S. Kuraka; 17.15 Z białostockiego studia (stereo); 17.40 „Więcej pozytywizmu" — aud. B. Ciruk i T. Piotrowskiego; 18.00 Muzyczna sztafeta (stereo); 18.40 Wiadomości; 18.45 Prezentacje; 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 22.05 „Kontrapunkty" — tygodnik o muzyce XX wieku; 23.30 „Metamorfozy"; 24.00 Muzyka nocą.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR i RTSS
9.00 Język polski kl. V
9.55 Dla kl. I—III: „Czerwone, żółte, zielone"
12.50 Język polski kl. I—IV lic.
13.30 i 14.00 TTR i RTSS
14.30 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą?" „System motywacyjny"
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
16.50 Dla dzieci: „Michałki" — „Kino Michałków"
17.20 Polska Kronika Filmowa
17.30 Dla młodych widzów: Magazyn C.D.N.
18.10 Rolnicze rozmowy
18.20 „Interstudio"
18.50 Dobranoc
19.00 Z archiwum telekina: „Aktorka" — film fab. prod. TP
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Wszystko o reformie"
20.15 „Nędznicy" — adaptacja powieści V. Hugo
22.20 „Listy o gospodarce"
22.50 Dziennik

PROGRAM II

17.45 Język angielski dla zaawansowanych
18.15 Wieczór TV Łódź na antenie „dwójki"
18.20 „Łódź zaprasza"
18.25 Wieczór reporterów
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Fragment życiorysu" film dok.
20.35 „Tak jak księżyc" — rep. film.
20.50 „Listopadowe nadzieje" — program muzyczny
21.50 24 godziny
22.00 Wtorek Melomana — Mistrzowski kurs interpretacji Schuberta

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas"
6.40 Gimnastyka poranna
7.05 „Naprzód, chłopcy!"
7.50 „Serce Rosji" — film fabularny
9.25 Wiadomości
12.50 Filmy dokumentalne
13.35 Wiersze poetów radzieckich
14.05 Film muzyczny
15.00 Plany i życie
15.50 Koncert
16.30 „W każdym rysunku — słońce!"
16.45 Dziś na świecie
17.20 Występy zespołów ludowych
18.05 L. Breżniew — „Wspomnienia"
19.00 Program informacyjny „Czas"
19.35 Mistrzostwa świata w boksie

Ciąg dalszy programu ze studia Telewizji Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 17.XI.1981 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul Kasprzaka 3, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel 22-41.

My się zimy (łagodnej!) nie boimy

◆ Ekipy MPO już w pogotowiu ◆ Więcej sprzętu, ale brak akumulatorów i środków do posypywania ulic? ◆ Czy sięgnąć po żużel? ◆ Odśnieżanie tylko na trasach autobusów MPK ◆ Zmobilizować administratorów i dozorców

W połowie ubiegłego tygodnia mieliśmy już pierwszy śnieg, a od przeszło miesiąca straszą nocne przymrozki. Żadne jednak prognozy — fachowe czy amatorskie — nie są pewne i trudno dziś orzekać, czy zima będzie ciężka czy lekka. Chcielibyśmy tego drugiego, a w tym roku ze względu na nasze krytyczne położenie gospodareze najlepiej byłoby, żeby jej w ogóle nie było. Ale klimat ma swoje prawa, w naszym regionie szczególnie surowe. Nie marznąć w mieszkaniach, zakładach i biurach — to jeden problem, utrzymać transport i komunikację — to drugi. Newralgiczne to sprawy dla naszego bytowania i funkcjonowania gospodarki.

Czy nas zima nie zaskoczy, czy nie zawieje śniegiem, nie skuje lodem? — z tym „odwiecznym" pytaniem udaliśmy się do Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Tam od 1 listopada działa „na okrągło" pogotowie, od minionej niedzieli już w pełnej 60-osobowej obsadzie — 40 kierowców, 9 ładowaczy, 10 warsztatowców i dyspozytor. Na pierwsze i kolejne ataki zimy oczekuje się z umiarkowanym optymizmem, co znaczy, że i z niepokojem.

Stan sprzętu: 18 pługo-posypywarek na podwoziu „Stara", w tym dwie nowe, 6 pługo-posypywarek na podwoziu „Skody", cztery ciężkie pługi wirnikowe, cztery nowe pługi ciągnikowe, kilkanaście wozów asenizacyjnych z możliwością natychmiastowej ich adaptacji do pługowania, cztery spychacze (w tym dwa z wysypisk śmieci — na wypadek wyjątkowo ciężkich warunków zimowych). Razem — 41 jednostek do odśnieżania i posypywania płaskiem bądź środkami chemicznymi, o sześć więcej niż w ubiegłym roku.

Byłoby więc całkiem znośnie, gdyby nie brak akumulatorów. MPO potrzebuje ich aktualnie ponad 80, a do pojazdów akcji zimowej — 43 (niektóre pojazdy wymagają po dwa—trzy akumulatory). Natomiast z częściami i ogumieniem Przedsiębiorstwo jakoś sobie radzi, a to dzięki dobrej współpracy z różnymi zakładami, którym solidnie i szybko wykonuje swoje usługi w zakresie oczyszczania i wywożenia śmieci. Deficyt akumulatorów jest na razie progiem nie do przebycia. Gdyby teraz sypnęło śniegiem lub sparaliżowało jeździe gołoledzia (oby nie, oczywiście) do oczyszczania ulic Białegostoku mogłoby wyruszyć co najwyżej 16—20 pojazdów. Nie jest więc różowo i tylko nadzieja — przedsiębiorstwo czyni energiczne starania — że akumulatory się znajdą. W przeciwnym razie — w krytycznych sytuacjach — trzeba będzie czasowo unieruchomić śmieciarki i wozy asenizacyjne, przekładając z nich akumulatory do pojazdów odśnieżających. Może nie utoniemy w śmieciach i przepełnionych szambach...

Drugi problem, to wielki niedobór środków do posypywania nawierzchni ulic. O ile piasku zgromadzono pod dostatkiem, to zapasy soli — łącznie z zapowiedzianymi w najbliższym czasie dostawami — nie przekraczają nawet połowy potrzeb. A potrzeby te wynoszą 2900 ton.

MPO mogłoby sięgnąć w takim przypadku po żużel — bardzo skuteczny na ślizgawicę i dostępny w nieograniczonych ilościach (można go brać m.in. z „Fast") — ale są bardzo istotne przeciwskazania i opory. Rozsypany na jezdniach żużel w czasie roztopów zamula kanalizację, przenosi się na butach do autobusów, sklepów, biur i mieszkań, skąd trudno go usunąć. Więc jego stosowanie, to ostateczność.

Uwzględniając własne możliwości i posiadane środki techniczne, opracowano plan odśnieżania, który obejmuje 14 tras. Na 12 z nich posypywane będą, w razie potrzeby, środki chemiczne z piaskiem. W praktyce oznacza to (i tak trzeba się nastawić), że ekipy odśnieżania pracować będą tej zimy tylko na tych ulicach, gdzie kursują autobusy MPK. Chodzi po prostu przede wszystkim o zapewnienie ciągłości komunikacji — dojazdów do pracy i z powrotem.

Z braku soli jezdnie posypywane będą tylko na skrzyżowaniach, na zakrętach i w innych miejscach niebezpiecznych, resztę ograniczy się tylko do pługowania. Nie będzie więc przy dużych opadach ciągłości „czarnej jezdni". Cienka warstwa ubitego śniegu — pozostająca przecież po pługach — zmusić powinna kierowców do szczególnie ostrożnej i rozsądnej jazdy. Już teraz trzeba o tym przypomnieć. Pozostaje nam istotna pociecha, że przynajmniej w tym roku mniej ucierpią od soli drzewa i przylegające do ulic trawniki, a także... nasze buty.

Z ustaleń Urzędu Miejskiego wynika, że MPO nie powinno pozostać osamotnione w zwalczaniu skutków zimy. Wytypowane zostały przedsiębiorstwa do współdziałania w tym względzie. Nie kwapią się one jednak — jak dotąd — z podpisywaniem umów, wykręcając się brakiem taboru, paliwa, akumulatorów itd. Czas najwyższy — rola w tym również gospodarzy miasta — załatwić sprawę jednoznacznie, żeby w końcu wiadomo było, na kogo i na co można liczyć. Przy okazji trzeba przypomnieć Rejonowemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji o niedostatecznym przygotowaniu studzienek ulicznych. Wiele z nich wystaje ponad jezdnię, co powoduje, iż w czasie pługowania zniszczeniu ulegają bądź pługi odśnieżające bądź owe studzienki. Wiele z nich jest również zapchanych, co sprawia wiele perturbacji w czasie jesiennych deszczów, nie mówiąc o odwilżach i roztopach.

Wobec istniejących trudności i przewidywanych ograniczeń zasięgu odśnieżania i zwalczania gołoledzi, tym energiczniej zadziałać muszą służby porządkowe, administracje osiedlowe, samorządy mieszkańców. **Przypomnijmy tu rozporządzenie Rady Ministrów z września ubiegłego roku, zobowiązujące właścicieli nieruchomości (prywatnych domów i instytucji) do uprzątania ze śniegu i lodu w obrębie posesji chodników oraz połowy jezdni.** Zmobilizować trzeba administratorów i dozorców do przygotowania piasku (posypywanie solą chodników czy trawników jest zabronione), łopat, miotieł drewnianych szufli itp. A zimą — natychmiast reagować na zaniedbania w oczyszczaniu, karać mandatami opieszałych. Nie utrudniajmy też pracy ekipom odśnieżającym. Przede wszystkim chodzi tu o właścicieli pojazdów — żeby nie wjeżdżali w kolumny wozów pługujących i posypujących jezdnię, bo w ten sposób bardzo utrudniają i przedłużają ich pracę, a także — by nie parkowali swych pojazdów w okresie większych opadów śniegu przy głównych ulicach.

Czuwające już ekipy oczyszczania mają do swej dyspozycji radiotelefony. Taką całodobową łączność utrzymuje się ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, z Urzędem Miejskim oraz z MPK. Ale linię telefoniczną MPO posiada tylko jedną. To stanowczo za mało. Wszyscy kierowcy przeszkoleni zostali w zakresie bezpieczeństwa i techniki jazdy, odświeżono ich wiedzę o przepisach ruchu drogowego, omówiono zasady współpracy z milicyjną służbą ruchu. Dyżurujące ekipy mają zapewnione bezpłatne posiłki regeneracyjne, gorące napoje w termosach. Brakuje, niestety, ubrań roboczych, butów, środków czystości. Wypłaca się ekwiwalenty pieniężne, ale ludzie tego nie chcą, co zrozumiałe i oczywiste.

— Czekamy na zimę — mówi dyrektor MPO, **Janusz Tymosiak** — przygotowaliśmy się do niej jak tylko mogliśmy i postaramy się, żeby nie zaskoczyła, bo przecież dotkliwie odczuliby to wszyscy. Ale solennych deklaracji to ja składał nie będę...

I słusznie. (bis)

Strażacy z Topczewa mają już instrumenty muzyczne

Swego czasu na łamach „Gazety" ogłosiliśmy apel Ochotniczej Straży Pożarnej w **Topczewie** o udostępnienie instrumentów muzycznych. Stworzyłoby to możliwość ożywienia działalności kulturalnej na wsi, a jednocześnie zahamowało odpływ młodych do miasta w poszukiwaniu rozrywki i możliwości spędzenia wolnego czasu.

Przez dłuższy czas nie mieliśmy odzewu na apel topczewskich strażaków. Przypuszczaliśmy nawet, że pozostał bez echa. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy jednak sympatyczny list z Topczewa. Naczelnik tamtejszej OSP — **Edward Jabłoński** poinformował nas, że **Rada Zakładowa Państwowego Szpitala Klinicznego AM** przekazała nieodpłatnie wzmacniacz, perkusję i gitary. Strażacy bardzo serdecznie dziękują za ten dar.

Jesteśmy przekonani, że uzyskany sprzęt będzie pieczołowicie chroniony i systematycznie konserwowany, aby długo jeszcze służył całej wiejskiej społeczności. Ze swej strony oczekujemy zaproszenia na pierwszą imprezę przygotowaną przez OSP w Topczewie, właśnie dzięki uzyskanym instrumentom. Sądzimy, że razem z nami zechce się też wybrać rada zakładowa PSK, aby się przekonać o słuszności swej decyzji. No i chyba warto utrzymywać wzajemne kontakty.

(h)

Na drogach niebezpiecznie

Mamy późną jesień z wszelkimi jej atrybutami, objawiającymi się również różnymi niebezpieczeństwami i pułapkami na drogach. Oto dni są już bardzo krótkie, widoczność przeważnie ograniczona, nawierzchnie jezdni mokre i śliskie, pokryte często gnijącym listowiem i błotem. W tych warunkach sprawność techniczna pojazdów, dobre, nie zużyte ogumienie, prawidłowe oświetlenie i — oczywiście — ostrożne prowadzenie pojazdów — odgrywają decydującą rolę w bezpieczeństwie jazdy. Lekceważenie tych spraw może bardzo łatwo doprowadzić do groźnych w skutkach wypadków, o czym świadczą te przykłady z ostatnich dni.

Na drodze w miejscowości Majówka gmina Zabłudów, kierujący „Fiatem" 125p 27-letni Ryszard K. najechał o godz. 6 rano na stojącą, nie oświetloną przyczepę załadowaną dłużycą. Wypadek pociągnął za sobą następstwa tragiczne, bowiem pasażer, Józef K. z Grodka został ciężko ranny i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

O podobnej porze w Białymstoku na ul. Dąbrowskiego kierujący „Wolgą" 36-letni Henryk A., chcąc uniknąć zderzenia czołowego z samochodem, który na mokrej jezdni wpadł w poślizg — skręcił nagle w prawo i wjechał na chodnik, gdzie potrącił 40-letniego Tadeusza Z. Mężczyzna ów został ranny.

Na drodze z Lipska do Dąbrowy Białostockiej, 37-letni Włodzimierz P., wyprzedzając motocyklem nie oświetloną furmankę — a było to około godz. 17.30 — uderzył prawą nogą w przydrożne, wystające drzewo. Został ranny i znalazł się w szpitalu. Furmanką powoził Jan Ł., z Harasimowicz.

Z kolei w Białymstoku na ul. Towarowej 26-letni Walenty Ł., straciwszy panowanie nad samochodem „Łada" wpadł w poślizg i uderzył w słup oświetlenia ulicznego. Troje pasażerów „Łady" — 17-letni Sławomir Ł., 8-letnia Mariola Ł. oraz 23-letnia Ewa W. przypłacili to ogólnymi obrażeniami ciała i pobytem w szpitalu. Również samochód uległ znacznemu uszkodzeniu.

(x)



Jedno z nowych osiedli mieszkaniowych Białegostoku — Białostoczek. Powoli jest zagospodarowywane, w najbliższej przyszłości widoczna na zdjęciu perspektywa ma być wzbogacona terenami rekreacyjnymi ku wygodzie i relaksowi mieszkańców. Zanim jednak to nastąpi — jesienna rzeczywistość osiedla, czyli — pejzaż ze „stawojką" jako ozdobnikiem.

(mip)

Fot. W. Niczyporuk

W KILKU WIERSZACH

● Dziś, 17 listopada br. o godz. 18 w Klubie Stowarzyszenia „Pax" (Białystok, ul. Elektryczna 1) nastąpi otwarcie wystawy prac (malarstwo, rzeźba) MIECZYSŁAWA CZAJKOWSKIEGO. Zapraszamy. (bis)

● W klubie „Metafora" BSM (Białystok, ul. Broniewskiego 4) przy współpracy z Białostockim Towarzystwem Sztuk Pięknych urządzona została wystawa malarstwa plastyka-amatora **KONRADA JAKUBOWSKIEGO.** Ekspozycję oglądać można przez najbliższe dwa tygodnie codziennie (oprócz niedziel) w godz. 15—20). (bis)

● Klub „Metafora" przyjmuje również zapisy na kurs tkactwa artystycznego. Pierwsze zajęcia rozpoczną się dzisiaj, 17 listopada o godz. 17.30, a kolejne odbywać się będą we wtorki. Szczegółowych informacji udziela klub codziennie w godz. 15—19, tel. 414-212. (bis)

● Dziś, o godz. 13.15 Białostocki Oddział Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza organizuje w Zakładzie Pedagogiki Społecznej przy ul. Świerkowej 20 odczyt dr **STANISŁAWA MORAWSKIEGO** na temat: „Teoria i praktyka animacji kulturalno-wychowawczej i artystycznej we Francji". Wstęp wolny. (f)

PAKIET SYGNAŁÓW

To kuźnia czy blok mieszkalny?

Otóż i pytanie, które sobie, sąsiadom, a także administracji osiedlowej zadaje bezskutecznie od trzech lat jeden z mieszkańców bloku przy ul. Leszczynowej (nazwisko znane redakcji). W jednej z piwnic drugiej klatki administracja urządziła warsztat kowalsko-spawalniczy. Spawanie, huk i smród karbidowy roznoszą się codziennie do późnych godzin wieczornych. Rozumiem — mówi Czytelnik — że takie prace i usługi są w osiedlu niezbędne, ale na litość Boską, chyba nie w takim miejscu. Przechowuje się tam butle z acetylenem i pojemniki z karbidem, co przecież stwarza dla mieszkańców zagrożenie. Zagrożone jest też wejście do klatki schodowej. Dziwne, że w tej klatce, gdzie mieści się administracja (ten sam blok) jest czysciutko i cichutko.

Druga sprawa — to zalegający pod blokiem przy chodniku na stosie, zebrany z podwórek sprzęt zabawowy. Zresztą, czego tam nie ma! — i ławki, i kosze na śmieci, i jakieś blachy i rury. Czy znowu będzie to wszystko leżało do wiosny — jak ubiegłej zimy — grożąc osunięciem się czegoś ciężkiego np. na bawiące się dzieci. Czy nie ma w osiedlu stosowniejszego miejsca, gdzieś na uboczu i w ukryciu, na przechowywanie tego sprzętu?

Kierownik zbywa nas, często jest po prostu ordynarny, co nie jest zresztą tylko moją opinią. Jak długo mamy cierpieć?

Pytanie to kierujemy do Zarządu Spółdzielni „Rodzina Kolejowa" w przekonaniu, że sprawa znajdzie rychłe rozwiązanie z korzyścią dla mieszkańców.

(bis)

Dzieci (i nie tylko) brną w ciemnościach

I kolejny przykry sygnał z Dziesiecin. Pani Lucyna Rafałowska w imieniu swoim i innych rodziców prosi nas o interwencję w sprawie dojścia do osiedla od Antoniukowskiej ulicą Gajową. Z racji wykopów i prowadzonych tam prac ziemnych dojście owo jest fatalne, a dla dzieci, które gromadnie wracają tamtędy już po zmierzchu — aż do godz. 19 — ze szkoły — po prostu bardzo niebezpieczne. Dzieci brną w ciemnościach. Nie pali się na słupach ani jedna lampa, tak samo na Leszczynowej, gdzie pierwsze oświetlenie widzi się dopiero koło sklepu. W administracji bezradnie rozkładają ręce. Najbardziej troskliwi rodzice wyjeżdżają do szkoły po swoje dzieci, ileż czasu się na to traci.

Pytamy: — kto władny jest zapalić owe lampy na Gajowej — wbrew bezmyślnym oszczędnościom — zanim stanie się jakieś nieszczęście?

(bis)

„Po stówie od lebka"

Ciężka jest obecnie taksówkarska dola. I za paliwem trzeba stać, i klienci zrobili się bardziej nerwowi. Do tego wszystko drożeje i ledwo się wychodzi na swoje. — To najczestszy katalog gorzkich żalów taksówkarskiej społeczności.

Z drugiej strony pasażerowie również mają niemało uwag. A to odmowa kursów, niewłaściwe zachowanie się czy jazda bez licznika za bajońskie ceny.

Taki właśnie przypadek zgłosił nam Czytelnik, który miał przyjemność (?) przejechać się z taksówkarzem z Drohiczyna — Piotrem D. Ów taksówkarz wziął do swojej „Wołgi" pięć osób i pojechał w kurs Drohiczyn—Siemiatycze. Z mapy drogowej niezbicie wynika, że miejscowości te dzieli odległość 19 km. Za przejechanie takowej odległości taksówkarze biorą około 250 złotych.

Ten z Drohiczyna postąpił inaczej: od wszystkich zainkasował po stówie. Licznik oczywiście nie był włączony. Na zwróconą uwagę odpowiedział sentencjonalnie, że „wszystko drożeje".

Proponujemy odpowiednim władzom drohiczyńskiego taksówkarza, aby przedwczorajszy kurs jednak mu się nie opłacił...

(ebe)

Na konferencjach ZSMP

Młodzi o swoich problemach

Ruch młodzieżowy, który w drugiej połowie lat siedemdziesiątych starano się zunifikować zarówno pod względem organizacyjnym, jak też programowym, okazał się niespójny wewnętrznie i nietrwały. Dowodem są reaktywowane i nowo powstałe organizacje.

Młodzież dąbrowska pozostałą jednak w większości wierna swej przynależności do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Miejsko-gminna organizacja na początku roku 1980 liczyła 1366 członków. W okresie trwającej odnowy szeregi jej znacznie się uszczupliły. Aktualnie do ZSMP należy blisko 900 dziewcząt i chłopców, zrzeszonych w 32 kołach.

Na Miejsko-Gminnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej podsumowano działalność ZSMP w mieście i gminie. W szeregach Związku znajduje się wielu aktywnych działaczy: dobrych robotników i rolników, którzy swoją pracą i zaangażowaniem dają przykład młodzieży niezrzeszonej.

Wiele kół ma wyniki w pracy społecznej godne uwagi. Np. w pomocy starym rolnikom, chorym i samotnym przy sprzęcie zboża wzięło udział 231 członków, którzy przepracowali 1724 roboczogodziny. W tegorocznej akcji „Zbieramy plony jesieni" — przepracowano 850 roboczogodzin.

Dość szeroko jest prowadzona działalność szkoleniowa, kulturalno-oświatowa, sportowa i inne formy aktywizacji społecznej i organizacyjnej. Głównym mankamentem w rozwoju życia kulturalnego i towarzyskiego jest niedostateczna ilość klubów i wiejskich świetlic. Istniejące, są źle wyposażone w sprzęt. Wymagają też skuteczniejszej pomocy i opieki ze strony wyspecjalizowanej placówki, jaką jest Dąbrowski Dom Kultury.

W dyskusji podczas obrad, młodzi rolnicy uskarżali się na ogromne trudności, które napotykają w zaopatrywaniu się w podstawowe środki produkcji rolnej. Rozumieją niedostatki występujące na rynku. Jednak nie godzą się z faktami, świadczącymi o niezrozumieniu ich potrzeb przez niektóre instytucje pracujące na rzecz rolnictwa. Członkowie ZSMP uczestniczący w pracach komisji rozdzielających maszyny rolnicze i materiały budowlane, spotykają się z brakiem zrozumienia, a często wręcz niechęci, gdy usiłują uwzględniać potrzeby młodych rolników.

Narzekano na rozdział reglamentowanych towarów. Postulowano potrzebę usprawnienia funkcjonowania placówek handlowych. Wyrażono dezaprobatę dla porządków panujących w restauracji „Na Skarpie", która po likwidacji „Baru Uniwersalnego", zaczyna zatracać klimat uprzednio w niej panujący, a przypomina knajpę.

Delegaci dąbrowskich zetesempowców zatwierdzili program działania Zarządu Miejsko-Gminnego na lata 1981—1982. Uwzględnia on szeroko problematykę organizacyjno-ideową i społeczno-zawodową młodych. Oczywiście, będzie wymagał autentycznej aktywności wszystkich działaczy młodzieżowych w urzeczywistnieniu zadań w nim zawartych.

W końcowej części konferencji skierowano apel do młodych rolników — członków ZSMP o wzmożony wysiłek na rzecz produkcji żywności, by każdy kilogram mięsa trafił do uspołecznionych punktów skupu.

Nowo wybranemu zarządowi, pod przewodnictwem **Jana Pauka**, należałoby życzyć wytrwałości w budowaniu autorytetu organizacji i jej członków, w rozwijaniu trafnych społecznie inicjatyw oraz przezwyciężaniu wszelkich trudności w nielatwej pracy organizacyjnej i ideowo-wychowawczej.

Stanisław Szczerba

★

Niedawno obradowała III Miejsko-Gminna Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza ZSMP w **Siemiatyczach.** Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył przewodniczący Zarządu MG ZSMP, **Bogdan Zaremba.**

Miłym akcentem obrad było wręczenie 15 członkom ZSMP kluczy do mieszkań w budynku, który powstał pod patronatem ZSMP. Trzy osoby otrzymają klucze w najbliższym czasie.

Członkom ZSMP, przodującym w pracy społeczno-politycznej, zostały wręczone odznaki „Aktywista ZSMP". Nagrody książkowe przyznano wyróżniającym się kołom ZSMP. Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — **Józef Fiedorowicz** wysoko ocenił działalność miejsko-gminnej organizacji w Siemiatyczach.

W czasie obrad wybrano Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP i jego Prezydium. Przewodniczącym został ponownie Bogdan Zaremba, a wiceprzewodniczącymi: **Jarosław Kiślak** i **Olga Strelczuk.**

Wybrano także delegatów na wojewódzką konferencję ZSMP i przedstawicieli miejscowej organizacji do Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, którymi zostali: **Bogdan Zaremba, Mirosław Kiślak i Mikołaj Konstanciuk.**

Na konferencji przyjęto program działania na najbliższą kadencję. Zwraca się w nim uwagę na nawiązanie współdziałania z PZPR, ZSL i SD, podniesienie aktywności członków, podejmowanie prac społecznie użytecznych w rolnictwie i zakładach pracy, dalsze współdziałania z ośrodkiem kultury, wyszukiwanie i popularyzację folkloru ludowego. (SM)

Odznaczenia kombatantów

Z okazji 38 rocznicy Ludowego WP, 64 rocznicy Rewolucji Październikowej i 63 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, na wniosek Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych PRL w Białymstoku, Rada Państwa — za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz zasługi w pracy zawodowej i społecznej — przyznała 22 kombatantom Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Wysokie odznaczenie otrzymali: **Józef Baranowski, Stanisław Bogusłowicz, Józef Bujwicki, Józef Fiedziukiewicz, Aleksander Gadzino, Jakub Jakoniuk, Witold Jabłoński, Nikon Jakimiuk, Piotr Kozłowski, Józef Karny, Mieczysław Kossakowski, Stanisław Kowalewski, Feliks Kwasiborski, Bazyli Lisowski, Antoni Łapiński, Matylda Maksimczyk, Jan Morgiewicz, Aleksander Piotrowski, Jan Piotrowski, Konstanty Półtorzycki, Metody Sosna i Bazyli Zakrojszczyk.**

Uroczystości dekoracji odbywały się na okolicznościowych imprezach urządzanych przez Związek. (h)

Popiersie patrona szkoły -od byłych wychowawców i wychowanków

W Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim odbyła się niedawno uroczystość przekazania popiersia patrona szkoły, wykonanego w brązie według projektu prof. ASP w Warszawie p. **Ludwiki Nitschowej,** światowej sławy rzeźbiarki. Dar ten został ufundowany przez byłych wychowanków i wychowanków szkoły.

W niedalekiej przyszłości, w czerwcu 1983 roku, z okazji planowanego zjazdu koleżeńskiego, upamiętniającego 65-lecie powołania szkoły, popiersie zostanie umieszczone na granitowym cokole przed gmachem szkolnym.

W uroczystości uczestniczyła młodzież szkolna, Rada Pedagogiczna oraz dawni liczni wychowawcy i wychowankowie. Spotkanie nacechowane było miłą, koleżeńską atmosferą. Wspominano chlubne tradycje szkoły, mówiono o dniu dzisiejszym. Wysłuchano też koncertu chóru szkolnego, kierowanego przez **Jana Tarnowskiego** — absolwenta szkoły, muzyka i kompozytora. Chór wykonał utwory Jana Tarnowskiego, m.in. prawykonanie „Poloneza Kościuszki", którego słowa i muzyka zostały specjalnie napisane na tę uroczystość i dedykowane pani prof. Ludwice Nitschowej. Uczniowie wykonali również utwory muzyczne i poetyckie o treści patriotycznej. Tegoroczna absolwentka, M. Jakubowska recytowała piękne wiersze Wiesi Batowskiej, byłej wychowanki szkoły.

W sumie — była to udana lekcja wychowania obywatelskiego, integrującą pokolenia wychowawców i wychowanków. (bis)

Seniorzy na „Scenie Amatora"

Przed kilkoma dniami, w ramach organizowanej przez Miejski Dom Kultury w Białymstoku „Sceny Amatora", odbył się przegląd zespołów amatorskich, działających pod egidą Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Przy wypełnionej widowni zaprezentowało się 7 zespołów instrumentalno-wokalnych. Jurorzy mieli spore kłopoty z wytypowaniem zwycięzcy, ponieważ wszyscy wykonawcy prezentowali wysoki i jednocześnie wyrównany poziom.

Ostatecznie, główną nagrodę — historyczną plakietkę wydaną w setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego — przyznano zespołowi folklorystycznemu **„Wrzosy".** Kolejne trzy nagrody przypadły w udziale zespołom: **„Nasza ósemka", „Zachęta"** i **„Senior".**

(ołp)

Koncert w Ratuszu

Koncerty kameralne w Ratuszu mają już swoją tradycję i cieszą się zasłużonym powodzeniem. Tym razem (wtorek, 17 bm. o godz. 18) wystąpi duet fortepianowy z Włoch w osobach młodych pianistek **PATRIZII GARGANESE i GELSOMINY PISCITELLI.** W programie znajdą się utwory Góreckiego, Schumanna, Lutosławskiego i innych.



NA ZDJĘCIU: Patrizia Garganese i Gelsomina Piscitelli — pianistki z Włoch. (CH)

Fot. Wojciech Dobrajski

Wady urządzeń elektrycznych przyczyną pożarów

Wczesnie zapadające ciemności i rozpoczynający się okres chłodów zmuszają do użytkowania wszelkiego typu urządzeń ogrzewczych i bardziej intensywnego korzystania z instalacji elektrycznych. W statystykach pożarniczych okres jesienny charakteryzuje się znacznym wzrostem zagrożeń.

Od września br. w woj. białostockim zanotowano już piętnaście pożarów spowodowanych wadami lub niewłaściwym użytkowaniem urządzeń i instalacji elektrycznych. Z tych przyczyn 30 września br. spłonęły we wsi BIERNIKI (gmina SIDRA) budynek mieszkalny i stodoła, a straty wyniosły 140 tys. zł. Wady urządzeń elektrycznych były 10 października przyczyną pożaru budynku mieszkalnego we wsi BAGNY (gmina DĄBROWA BIAŁOSTOCKA). Łącznie od września do października spłonęły cztery budynki mieszkalne, 8 gospodarczych oraz mienie ogólnej wartości ok. miliona zł.

Prąd elektryczny, który wprawdzie ułatwia życie, stwarza jednakże zawsze niebezpieczeństwo powstania pożaru. Pragnąc zapobiec zwiększaniu się ilości pożarów, powodowanych wadliwymi instalacjami i urządzeniami elektrycznymi Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku przypomina użytkownikom energii elektrycznej podstawowe zasady postępowania:

- zabronione jest korzystanie z uszkodzonych instalacji i urządzeń elektrycznych,
- jednoczesne włączenie do sieci wielu urządzeń elektrycznych powoduje przeciążenie instalacji i stwarza niebezpieczeństwo pożaru,
- osobom nie posiadającym uprawnień nie wolno dokonywać jakichkolwiek przeróbek i napraw instalacji elektrycznych, budowy dodatkowych punktów odbioru energii elektrycznej,
- „przepalone" bezpieczniki elektryczne należy natychmiast wymienić na nowe o takich samych wartościach, zabronione natomiast jest ich reperowanie,
- nie wolno pozostawiać bez dozoru włączonych do sieci elektrycznej i nie przystosowanych do ciągłej eksploatacji przenośnych grzejników, żelazek i innych urządzeń elektrycznych.

Wielu pożarów można uniknąć. Potrzebne jest tylko rozsądne postępowanie i przestrzeganie obowiązujących przepisów. (h)

Figurki wrócą na stałe miejsce a co z kulami?

Jeszcze nie przebrzmiały echa dewastacji zabytkowej fontanny w Białymstoku przy Rynku Kościuszki, a już mamy nowy niechlubny wyczyn z tej samej dziedziny. Oto zostały strącone (po co?, przez kogo?) dwie kule zdobiące murek okalający Pałac Branickich, tuż przy Arsenale od strony ulicy Mickiewicza. Jak się okazało, łatwiej je było strącić, trudniej umieścić z powrotem na murku. Podobno sześciu rosłych mężczyzn usiłowało podnieść owe kule. Bez skutku. A może znajdzie się ktoś silniejszy?

Mamy nadzieję, że historia z kulami znajdzie podobny finał jak z figurkami od fontanny.

Jak się bowiem dowiadujemy od inż. **Antoniego Struka** z Wydziału Sieci Wodociągowej Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, jeszcze tego samego dnia (30 sierpnia br.), gdy nasza gazeta poruszyła problem dewastacji fontanny — figurki zostały zdjęte i oddane do naprawy do działu głównego mechanika RPW-K. Obecnie, jak informuje inż. **Jerzy Gutkiewicz** — zostały one zregenerowane oraz otrzymały nowy element z blachy ocynkowanej, a na wiosnę, po przeglądzie fontanny, powrócą na swoje stałe miejsce. (CH)

Oszczędzajmy prąd w pracy i w domu!

K o m u n i k a t

ODDZIAŁ BANKU POLSKA KASA OPIEKI SA

w Białymstoku

uprzejmie informuje PT Klientów,

że w dniu 20 listopada 1981 r. z przyczyn technicznych obsługa Klientów będzie trwać do godz. 13.

k 4057-00

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2-11-39, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-93. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna 576 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach, zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013. A-3